Nr. 58. — Rok 6.

Dziś 8 stron

Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, piątek, dnia 12-go marca 1926.

Telefon nr. 50 i 51.



PREMJER SKRZYŃSKI
na przechadzce przed pałacem Ligi Narodów w Genewie.

Nadeszła chwila.

W GENEWIE STOSUJĄ PODWÓJNĄ MIARĘ.

Polska dość już czekała. — Chińskie ceremonje wobec Niemiec. — Komisja rozbrojeniowa bawi się w strusia. — Kowno a Berlin. — Co zrobi Polska?

Grudziądz, 11 marca 1926 r.

W Genewie wciąż jeszcze nie przestają mówić o **kompromisie.** Nie przesądzając ostatecznej formy, jaką temu „porozumieniu“ jego zwolennicy nadać by chcieli, **należy stwierdzić,** że wszelkie w tym wypadku określenia są **bałamuctwem,** bo nie byłby to w rzeczywistości **żaden kompromis,** ani porozumienie, ale **nowy odwrót wobec Niemiec, nowe pogwałcenie elementarnych praw Polski.**

Odwrót — bo przecież **Niemcy, oprócz** otrzymania nieuzasadnionych **przywilejów,** z góry już domagają się jeszcze **dodatkowych praw,** które godzą w dotychczasowy charakter Ligi Narodów, świadczą, iż **Berlin nie myśli być lojalnym członkiem** tej instytucji, ale usiłuje ją sobie podporządkować, uczynić z niej swe narzędzie.

Pokrzywdzenie — bo Polsce już od paru lat przyrzekano dać miejsce w Radzie L. N. i czekano tylko na okazję. Teraz okazja ta nareszcie nadeszła z racji przystąpienia Niemiec i znowu jesteśmy świadkami usiłowań, aby w dalszym ciągu, jak mówi poeta: „Polskę błyskotkami łudzić“.

Wobec tego, mówiąc językiem aktualnej prozy, trzeba położyć pomiędzy prowokacyjne baśnie takie poetyzowanie zwolenników „kompromisu“, że stanowisko Niemiec i Polski trzeba uzgodnić... przez przyznanie **Niemcom** wszelkich praw i przywilejów **natychmiast,** a odroczenie elementarnych **praw Polski na później...** bo, bo „nie może zwyciężyć brutalność“

*

Tak stawiać mogą rzecz zwolennicy „podwójnej miary“, ludzie beznadziejnie naiwni, ale niepoprawni intryganci. Taki bowiem „kompromis“ byłby skandalicznym gwałtem wobec Polski i haniebnem ustępstwem wobec Niemiec.

W stosunku jednak do Berlina mają miejsce iście chińskie ceremonje, których skutek jest taki, że buta niemiecka się wzmaga, a dążenia odwetowe „Nowych Niemiec“ nowej doznają podniety.

Na fakty jednak w tym kierunku nietylko rozmiłowani w papierach, gwarancjach **zachodni dyplomaci, ale i znawcy wojskowi przymykują oczy.** Mianowicie donoszą z Genewy, że w odpowiedzi na zapytanie Brianda, czy Niemcy spełnily swe zobowiązania pod względem rozbrojenia Komisja rozbrojeniowa już wydała oświadczenie, iż „wszystko jest już w porządku“.

Oczywista, inaczej wygląda rzeczywistość, a świadectwo moralności wystawione na poczekaniu przez szanowną komisję świadczy jeszcze raz o tem, że krwawa wymowa ognia i żelaza, **że nauka wojny światowej,** okazuje się tą nauką, która **„poszła w las“. Zachód nie ma odwagi patrzeć prawdzie** w oczy, woli jak ono wielkie, ale małą mózgownicą obdarzone stworzenie chować głowę w piasek frazesów.

*

W Berlinie znowu będą mieli okazję śmiać się w kułak i jeszcze raz powtórzą sobie z zadowoleniem: „Ja, sehr ritterlich, aber auch sehr dumm“ (Tak, bardzo szlachetnie, ale i bardzo głupio).

Jedyna, ale drobna w tem wszystkiem pociecha, że złodziejska skarga Litwy na Polskę z powodu litewskiego napadu na nasze pogranicze została w Genewie odrzucona, że Kowno dostało po nosie.

Czego to jednak dowodzi? Oto tej starej prawdy, że „kleine Hunde hängt man, grosse lässt man laufen“ (Małych piesków wieszają — wielkie biegają swobodnie).

Wiadomo, Kowno jest małym złodziejem, więc na gałąź. Berlin natomiast jest duże psisko, więc wolno mu nawet w Genewie szczerzyć swe niedostatecznie przez Focha przerzedzone zęby.

Cóż w razie brutalnego gwałtu w Genewie zrobi Polska? Czy zdobędzie się na stanowcze posunięcie, czy porzuci bezcelowe i niezbyt dla nas zaszczytne zabawki w świstki papieru i w odraczanie, czy wystąpi z Ligi Narodów?

Pan Skrzyński oświadcza, że nie byłby zwolennikiem tego kroku, że bawiłby się dalej, ale sam już wątpi, czy Polska na tę zabawkę się zgodzi.

Zdaje się, iż w tym wypadku p. premjer Skrzyński dobrze wyczuwa wolę Polski. Cały naród polski uważa, iż **nadeszła chwila decydująca, że Polska dłużej** czekać, okruchami praw, obietnicami się zadawalniać **nie może.**

Jeżeli p. Skrzyński z niczem z Genewy **powróci, to** będzie to zapewne wyrokiem śmierci dla jego **gabinetu.** Całe społeczeństwo domaga się **silnej ręki nietylko na wewnątrz, ale i na zewnątrz,** domaga się **zastąpienia frazesów czynami, obietnic faktami.** S. M.

Wejście do sali obrad Ligi Narodów.

Sala zebrań plenarnych Ligi Narodów dawniejsza sala Reformacyjna posiada wygląd surowy. Rycina nasza przed-stawia zdobienie jej przed sesją.



Wywiad z premjerem Skrzyńskim.

Dlaczego Polska chce wstąpić do Rady Ligi Narodów.

Wiedeń, 10. 3. (PAT.) „Neue Freie Presse“ zamieszcza wywiad swego generalnego korespondenta z premjerem Skrzyńskim, który oświadczył:

Przyrzeczenia dane Niemcom w Locarno nie oznaczają bynajmniej, by związano sobie ręce w stosunku do innych państw. **Nie widzę bynajmniej w tym żadnego naruszenia układów Locarneńskich, gdyby oprócz Niemiec, także i Polska otrzymała miejsce w Radzie Ligi.**

Polska nie życzy sobie przystąpienia do Rady dlatego, by staczać walkę z Niemcami.

Jestem zdania, że **Liga istnieje po to, by dojść do porozumień.** Anglja stara się działać w tym kierunku, by rozwiązać trudności w ten sposób, który by nie utrudniał wejścia Niemiec do Ligi Narodów. Francja przyrzekła nam, że wystąpi napewno z żądaniem przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie.

Nawiązując do pogłosek rozpowszechnianych w Genewie, że Polska w razie nieprzyznania jej stałego miejsca wystąpi z Ligi Narodów, mogę jedno powiedzieć, że pogłoska ta jest nieprawdziwą o ile chodzi tu o moją osobę. **Ja nie będę proklamował wystąpienia Polski z Ligi Narodów — muszę jednak oczekiwać, że gdy wrócę do kraju nie uzyskawszy sprawiedliwego żądania, to gabinet mój będzie obalony.** Skoro doniosłem, że nie otrzymałem określonych przyrzeczeń spełnienia żądań polskich w sprawie stałego miejsca w Radzie L., to wywołało to już silne opozycje. Opór ten niewątpliwie się wzmocni, gdy wrócę z Genewy bez rezultatu.

Gorączkowy nastrój w Genewie.

Brak porozumienia. — Oczekiwanie na Brianda.

Paryż, 10. 3. (A. T. E.) Korespondent „L'Oeuvre“ donosi z Genewy: Pomimo pozornego spokoju nastrój gorączkowy wśród delegatów wzrasta. Wczorajsze rozmowy francusko-niemieckie były tylko nawiązaniem ścisłego kontaktu między obu delegacjami i nie przyniosły jednak żadnych pozytywnych wyników. Chamberlain oczekuje na powrót Brianda. Stanowisko premjera francuskiego nie wywołuje jednakże żadnych złudzeń. Briand będzie się starał swoją niespożytą energją, wielką wiarą w Locarno pokonać trudności powstałe w Genewie. Od Brianda zależy obecnie los Ligi Narodów.

Briand wyjeżdża dziś do Genewy.

Paryż, 10. 3. (A. W.) Wychodząc z pałacu Elizejskiego po uzyskaniu zatwierdzenia listy nowego gabinetu Briand oświadczył dziennikarzom, iż wyjeżdża do Genewy we czwartek.

W Genewie idą po rozum do głowy.

Rozbrojenie Niemiec budzi wątpliwości. — Projekt niemiecki zaszachowany przez żądanie Francji. — Delegacja niemiecka robi obrażoną minę.

Paryski dziennik „Matin" podkreśla, iż delegacja niemiecka czuje się poniżoną, iż musi czekać nietylko na miejsce w Radzie Ligi, ale i na miejsce w samej Lidze. Zastosowano bowiem do Niemców art. 1 statutu Ligi Narodów, na podstawie którego specjalna komisja ma stwierdzić, **czy Niemcy uczyniły zadość swoim zobowiązaniom rozbrojeniowym.**

„Petit Journal" omawia **projekt niemiecki, według którego pozostałe kandydatury do Rady Ligi miałyby być rozpatrywane dopiero we wrześniu. Projekt ten mógłby być przyjęty przez Francję tylko w tym wypadku, gdy państwa zainteresowane Polska, Hiszpanja i Brazylja wyraża nań swą zgodę i gdy równocześnie Niemcy zobowiąża się na piśmie, że na sesji jesiennej nie postawią żadnych nowych warunków przeciw przyjęciu tych państw do Rady Ligi.**

Beznadziejne stanowisko Niemiec.

Chamberlain przemawiać będzie za Polską.

Genewa, 10. 3 — Kanclerz Rzeszy i minister spraw zagranicznych na przyjęciu prasy niemieckiej prosili o zachowanie spokoju i nie poddawanie się pesymizmowi. Wyjaśnień rzeczowych odmówili.

W kołach politycznych liczą się z możliwością, **że sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi wogóle nie będzie dyskutowana, lecz odroczona do późniejszego terminu.**

Z drugiej strony zwraca uwagę, że niemieckie wystąpienie w sprawie Rady zamknęłoby im drogę na przyszłość i **sabotowaliby sami swe wstąpienie do Ligi. Na przyjęcie Hiszpanji ostatecznie mogłyby się zgodzić, na przyjęcie Polski nigdy.**

Ponieważ według wiadomości wiarogodnych, na sesji Rady **Chamberlain w pierwszej linji przemawiał będzie za przyjęciem Polski do Rady Ligi,** Niemcy swe stanowisko uważają za beznadziejne.



ARYSTYDES BRIAND,

przewodniczący delegacji francuskiej, był już pięć razy premjerem i siedem razy ministrem. Po utworzeniu nowego rządu wraca, dziś do Genewy.

Prasa paryska o nowym gabinecie.

Gabinet obecny ma jedynie cel reprezentować Francję w Genewie?

Paryż, (A. W.) Prasa paryska wyraża ogólne zadowolenie z rychłego zażegnania przesilenia gabinetowego.

„Petit Parisien" charakteryzuje nowy gabinet jako oparty na koncentracji lewicowej.

„Volonté" wskazuje na to, iż w godzinach wieczornych **kurs franka francuskiego znacznie się poprawił, co jest dowodem, iż nagromadzone skutkiem kryzysu gabinetowego chmury, zaczynają się rozpraszać z chwilą, gdy sternik rządu wrócił na swe stanowisko.**

„Avenier" przypuszcza, że obecny gabinet pozostawi sprawy finansowe bez rozwiązania. Gabinet obecny ma jedynie na celu reprezentowanie Francji w Genewie przez Brianda z pożądanym autorytetem. **Po skończeniu zaś sesji Ligi Narodów podjęte zostaną wysiłki, w celu stworzenia gabinetu, któryby się zajął sanacją finansową Francji.**

Upadek Brianda.

Upadek rządu Brianda nastąpił **w chwili najmniej oczekiwanej,** w przededniu decydujących dla Francji, jej sprzymierzeńców i Europy obrad genewskich. Wydawało się każdemu, że jak długo problemy zagraniczne pozostają w zawieszeniu, gabinet niezbędnego dziś w tych sprawach Briand'a pozostanie nietykalny i że wielki jego autorytet w sprawach polityki zagranicznej wzmoże nawet szanse rozwikłania trudności polityczno-finansowych.

Stało się wręcz przeciwnie. Nie polityka wprowadziła ład w rozstrzyganiu zagadnień finansowych, lecz **finanse wniosły zamieszanie do polityki.**

Jak wiadomo, osią, około której obracają się długotrwałe obrady francuskiej izby poselskiej i senatu nad planem finansowym ministra Doumer'a, była opłata od zakupów. Pogrzebana przez izbę poselską, zmartwychwstała w senacie i powróciła do izby. W komisji finansowej Izby Deputowanych **zdawało się zanosić na kompromis,** który miał polegać na obniżeniu opłaty z 1.2 proc. do 0.5 proc. Wybitnie radykalni przywódcy i eksperci finansowi, przewodniczący komisji finansowej Malvy, prof. Nogaro, byli zwolennikami kompromisu. Lecz lewica radykałów, grupująca się około prezydenta izby poselskiej Herriota, nie biorącego obecnie udziału ze względu na swą godność w aktywnej polityce parlamentarnej, a której organem jest dziennik „Le Quotidien", występowała ostro w dalszym ciągu przeciw opłacie od zakupów i przeciw nieprawnemu jej zdaniem rozszerzaniu atrybucji senatu.

Nie groziło jednak Briandowi z tej strony bezpośrednie niebezpieczeństwo, gdyż właśnie w obecnej chwili pacyfistyczna jego polityka, zaakcentowana w szeregu przemówień, które wygłosił w izbie poselskiej w czasie obrad nad ratyfikacją układów locarneńskich, skupiła około niego całą lewicę, wywołała natomiast niechęć w grupach zdecydowanie prawicowych.

Moment wybuchu przesilenia był zupełnie **przypadkowy.** Poseł Ernest Lafont, przywódca złożonej z trzech posłów grupy niezależnych komunistów, postawił wniosek o wyłączenie opłaty od zakupów z planu finansowego. Briand, zgodnie z uprzedniem swojem stanowiskiem w izbie poselskiej, postawił kwestję zaufania. **Długa debata finansowa** znużyła, zdenerwowała i **zdezorganizowała parlament.** Istnieje zwyczaj w izbach francuskich, że obecni posłowie głosują za nieobecnych — i to zwiększa również przypadkowość wyników. Socjaliści musieli głosować za wnioskiem Lafont'a, część radykałów również nie oświadczyła się przeciw niemu, zdecydowana prawica poszła przeciw rządowi. I Briand upadł.

Wskutek tego Francja znajduje się dziś w obliczu skomplikowanego przesilenia wewnętrznego w chwili, w której wszystkie siły swoje winna rzucić na szalę rozstrzygnięć zewnętrznych.

Polska a wolne miasto Gdańsk.

Sprawozdanie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Mac Donella.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów p. Mac Donell przed opuszczeniem swego stanowiska wystosował do Generalnego Sekretarza ostatni raport przeznaczony dla Rady. W raporcie tym Komisarz przedstawił następujący stan spraw polsko-gdańskich:

1. W obecnej chwili niema ani jednej sprawy wniesionej przez Radę, na podstawie art. 39 Konwencji paryskiej, która byłaby w zawieszeniu.

2. Dwie poważne sprawy wyłoniły się na podstawie art. 17 tejże Konwencji: a) przystosowanie w miarę możności prawodawstwa gdańskiego do prawodawstwa polskiego w przedmiocie monopoli, b) ustalenie jaki odsetek wpływów celnych zostanie przyznany Gdańskowi na podstawie art. 15-go.

Pozatem w toku rozważań są następujące sprawy: polskie biuro marynarki w Gdańsku traktat w przedmiocie stosunków sądowych pomiędzy Gdańskiem a Niemcami, szkoły polskie w Gdańsku.

3. Niektóre sprawy, co do których zapadły uchwały, nie zostały jeszcze zrealizowane; a mianowicie: podział dóbr należących do administraczi Wisły, Konwencja finansowa w przedmiocie podziału zysków oraz strat Rady Portów, służba polska pocztowa w Gdańsku, zorganizowanie komunikacji z Holmem, sprawy konsularne, opracowanie przepisów w sprawie transportu polskiego materjału wojennego przez terytorjum Wolnego Miasta i Polska Dyrekcja kolejowa w Gdańsku. W tej ostatniej sprawie należy spodziewać się porozumienia stron.

4. Interpretacja art. 33 Konwencji Paryskiej. W swoim czasie zostało zgłoszone wymaganie interpretacji, lecz następnie, za zgodą stron, sprawę pozostawiono w zawieszeniu.

5. Szereg innych spraw, w których strony się porozumiewają, a których wyszczególnienie nie jest wskazane, gdyż większość z nich nigdy nie będzie przekazana Radzie do rozważania, a zostanie uregulowana bezpośrednio przez strony.

Na zakończenie raport Wysokiego Komisarza zwraca uwagę na ciężkie przesilenie gospodarcze, jakie przechodzi w danej chwili Wolne Miasto.

O stworzenie środkowo-europejskiego bloku państw

Benesz pojedzie do Rzymu.

Rzym. 10. 3. (A. W.) Poseł czeski w Rzymie oświadczył, iż po skończeniu obrad w Genewie Benesz ma zamiar udać się do Rzymu, by razem z Mussolinim omówić obecne położenie polityczne w Europie. Podróży tej przypisują wielkie znaczenie, gdyż ma ona dotyczyć stworzenia środkowo-europejskiego bloku państw.

Zemsta powstańców białoruskich.

Rozbicie pociągu sowieckiego. — 7 zabitych, 20 rannych.

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.) Z pogranicza wschodniego nadeszła tu wiądomość o strasznej katastrofie kolejowej na sowieckiej Białej Rusi. Mianowicie na linji Orsza—Lepel dokonano w dniu 8 bm. napadu na pociąg osobowy.

Sprawcy rozluźnili szyny na przestrzeni 5 klm., tak, że pociąg, wjechawszy pędem, spadł.

Najprzód przewrócił się parowóz, pociągając za sobą 3 wagony. 7 pasażerów zostało zabitych, około 20 rannych.

Sprawcami mają być powstańcy białoruscy. **Wagon pocztowy obrabowano.** Za sprawcami zarządzono pościg.

Bratianu nadal prezydentem ministrów Rumunji.

Bukareszt, 10. 3. — Doniesienie prasy londyńskiej o ustąpieniu Bratianu i objęciu rządu przez Jorgę, są tu urzędowo dementowane, jako niezgodne z prawdą. Briatanu sprawuje nadal godność prezydenta ministrów.

Sensacyjny memorjał delegata włoskiego stwierdza gotowość bojową Niemiec.

Paryż, 10. 3. — „Journal de Geneve" podaje, że na posiedzeniu Rady Ligi delegat włoski Scialoja złożył sensacyjny memorjał, z którego wynika, że **Niemcy się nie rozbroiły, ale przeciwnie, przygotowały plan zbrojnej kampanji.** W związku z tem **postanowiono zwrócić się do komisji wojskowej przy Lidze Narodów, która z kolei znowu zażąda wyjaśnień od komisji Focha.**

SIEDMDZIESIĘCIU ZASYPANYCH ŻYWCEM.

Z Nowego Jorku donoszą o katastrofie kopalnianej w zachodniej Wirginji. 70 górników zostało zasypanych. Dotychczas wydobyto 30. Los górników jest niewiadomy.

POŻAR PAŁACU ROCKEFELLERA.

Nowy Jork, 10. 3. — Pożar zniszczył rezydencje Rockefellera młodszego. Straty wynoszą 2 miljony dolarów. Mieszkańców pałacu z trudem uratowano.

MINISTER ZDZIECHOWSKI PRZYBYWA DO POZNANIA.

Poznań, 10. 3. — Minister skarbu Zdziechowski przybędzie do Poznania dnia 15 bm. rano. Przedpołudniem odbędzie się kilkugodzinna konferencja w tutejszej Izbie przemysłowo-handlowej z przedstawicielami tutejszych sfer handlowych i rolniczych. Popołudniu minister przyjmować będzie w województwie strony prywatne, zaś wieczorem będzie gościem prezesa poznańskiego Ziemstwa Kredytowego Żychlińskiego.

Skład nowego gabinetu Brianda.

Paryż, 10. 3. (A. W.) O godz. 2 w nocy ogłoszona została oficjalna lista członków gabinetu: prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Briand, sprawiedliwości Laval, spraw wewnętrznych Malvy, finansów Raoult Peret, wolny Panlévé, marynarki George Leygues, nauczania publicznego Lamoureux, robót publicznych de Monzie, pracy Durafour, rolnictwa Duran, kolonji Leon Berrier, emerytur i rent Jourdain, handlu Daniel Vincent. Podsekretarjaty stanu obsadzone zostały następująco: prezydjum rady ministrów Danielou, finansów André Failier, wojny Ossolat, terenów zniszczonych Pierre Morel, spraw mieszkaniowych Vasseur.

Według stronnictw, skład nowego gabinetu jest następujący: 3 członkowie demokratycznej lewicy senatu, 2 radykalni socjaliści, 3 republikańscy socjaliści, jeden niezależny socjalista (Laval), 2 członkowie radykalnej lewicy, 2 lewicowi republikanie. W podsekretarjatach: 1 radykalny socjalista i 4 członkowie radykalnej lewicy, 2 republikanie socjaliści.

Z dotychczasowych ministrów Briand usunął ministra finansów Doumer'a, sprawiedliwości Renault'a, spraw wewnętrznych Chautemps i sekretarza stanu dla obszarów zniszczonych Chaurin; wszystkich z lewego skrzydła partji radykalno-socjalistycznej. Usunięcie ministrów zdecydowanych lewicowych radykałów, stojących blisko kierunku Herriot'a oznacza przesunięcie się punktu ciężkości ku środkowi, przez co polityka kartelu doznała ponownego osłabienia.

Ostremi nabojami.

Dalsze prowokacje Litwinów na pograniczu polskiem.

Wilno, 10. 3. (A. W.) W dniu wczorajszym Litwini, ściągnąwszy od rana znaczne siły szaulisów w okolicę Kiernowa, prowadzili przed południem na szerszą skalę zakrojone ćwiczenia wojskowe ostremi nabojami. Wywiad nasz ustalił, że Litwini zgromadzili dwa bataljony szaulisów w Skrzyżówkach, pozatem przez poszczególne wioski w okolicy przeciągają oddziały szaulisów. **W okolicach Kiernowa przystąpili Litwini do budowy specjalnych punktów obserwacyjnych. Po południu szaulisi odbywali ćwiczenia mające naśladować porywanie policjantów, co stoi w związku z otrzymanemi z Kowna instrukcjami, by za wszelka cenę porwać z naszej strony kilka posterunków jako rekompensatę za uwiezionych przez nas funcjonarjuszów straży granicznej litewskiej.**

Pograniczna straż polska okazuje na całym odcinku spokój, nie dając się sprowokować wystąpieniami Litwinów. Ludność polska po stronie litewskiej narażona jest na ciągłe szykany. W ostatnią niedzielę **proboszcz kościoła w Kiernowie znany szowinista litewski ks. Lenard nawoływał ludność miejscową, by zapisywała się do organizacji szaulistów,** jeśli chce żyć w zgodzie z narodem litewskim, gdyż w przeciwnym razie uważana będzie za wrogów Litwy. Jednocześnie nadchodzą wiadomości, iż ludność wiosek nadgranicznych w powiecie Wiłkomierskim trapiona jest ciągłemi kradzieżami. Podejrzewa się o te kradzieże szaulisów.

Terror w Rosji sowieckiej.

W Rosji sowieckiej znowu wzmógł się terror. W Piotrogradzie rozstrzelono 13 osób, skazanych w procesie estońskim. W Odessie rozstrzelano atamana Zabłockiego i 19 byłych oficerów. W Krzemieńczugu rozstrzelono również atamana. Wogóle na południu rozstrzelano około 90 osób. W Eukatorji roztrzelano 28 b. członków armji Wrangla. Wszystko to i aresztowania stoją podobno w związku z wykryciem organizacji antysowieckiej, która dążyła rzekomo do obalenia władzy na Ukrainie.

Demonstracje komunistyczne w Gdańsku.

Gdańsk, 9. 3. (A. W.) Dziś przeciągali przez miasto **robotnicy ubrani jednolicie w zielono-brunatne bluzy i w czapki zupełnie przypominające uniformy rosyjskie czerwonej gwardji. Robotnicy nieśli transparenty nawołujące do przyłączenia się do t. zw. związku czerwonego frontu,** który ma walczyć przeciw imperjalizmowi. Jutro w tej sprawie związek ten zwołuje zebranie w salach stoczni.

Krwawa walka między policją a bandą przemytników.

Wilno, 10. 3. (A. W.) Korespondent ryski „Słowa" donosi, iż nadeszła tu wiadomość z Kłajpedy o krwawem starciu między policją a bandą przemytników. Policja otrzymała wiadomość, iż przez granicę przechodzi banda przemytników spirytusowych. Policja udała się na miejsce autami, gdzie okazało się, że przemytnicy również posiadają samochody. **Zbliżających się policjantów przemytnicy powitali gradem kul. W rezultacie obopólnej strzelaniny dwóch przemytników zostało rannych, 6 aresztowanych. Auta przemytników skonfiskowano.**

Posiedzenie zarządu Instytutu Bałtyckiego.

Toruń, 10. 3. (A. W.) Odbyło się tutaj inauguracyjne posiedzenie zarządu instytutu bałtyckiego, który powstał jeszcze we wrześniu ub. r. i ma na celu badanie zagadnień niemieckich i opracowywanie materjałów naukowych, dotyczących stosunków narodowościowych na Pomorzu i w sąsiednich państwach nadbałtyckich. Zarząd instytutu składa się z wybitnych osobistości politycznych. Prezesem jest dr. Wybicki, starosta krajowy i b. minister b. dzielnicy pruskiej, dyrektorem instytutu p. Srokowski, b. woj. wołyński i b. generalny konsul w Królewcu.

W obronie Sakramentu Małżeństwa.

„Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowywana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego.

Wobec tego zwracają się Biskupi Katoliccy wszystkich trzech obrządków, zebrani z całej Polski na narady w sprawach kościelnych w Warszawie w dniach 2, 3, 4 i 5 marca 1926 r. do Przedstawicieli Rządu i Stronnictw Poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego.

Świętość rodzinnego życia, religijne wychowanie dzieci są podstawą nietylko rodziny chrześcijańskiej ale także trwałości i pomyślnego rozwoju życia narodowego i państwowego. Podstawa ta atoli jest uwarunkowana uświęceniem związków katolickich przez Kościół i przez nierozerwalność ich węzła.

Od tych zasad Kościół Katolicki ustąpić nie może i nie ustąpi. A my, Biskupi, będący stróżami przekazanych nam nauk i nakazów Chrystusowych, wymagać musimy i wymagamy, aby także wszyscy katolicy w tej sprawie sumienia mocno stali w obronie zasad Kościoła Katolickiego i przeciwdziałali ustawowemu sankcjonowaniu tak zwanych ślubów i rozwodów cywilnych. Związek małżeński, zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego, jest nieważny, bo sprzeciwia się prawu Bożemu.

Żaden też poseł katolik nie powinien głosować za tem, co jest sprzeczne z prawem Bożem, a wyborcy mają prawo i obowiązek zażądania od swych posłów, ażeby nie współdziałali w uchwaleniu ustaw, szkodliwych nierozerwalności i świętości węzła małżeńskiego. Prócz tego mają Posłowie obowiązek użycia całego swojego wpływu na cele zapobieżenia wyrządzeniu tak niesłychanej krzywdy zasadzie katolickiej.

Powyższe oświadczenie Episkopatu wręczone będzie Przedstawicielom Rządu i Zarządom Stronnictw Sejmu i Senatu, a XX. Proboszczowie ogłoszą je z ambon w najbliższą niedzielę.

(Następuje 30 podpisów wszystkich arcybiskupów i biskupów polskich).

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI MONARCHISTÓW NIEMIECKICH, ROSYJSKICH i WĘGIERSKICH

Wiedeń, 10. 3. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Monachium: Przybyło tutaj 10 monarchistów rosyjskich, między innymi książę Oboleński, zastępca wielkiego księcia Cyryla i książę Swiatopełk Mirski, przedstawiciel wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza i odbyli konferencję z niemieckimi kołami monarchistycznemi. Sądzą, że konferencja ta jest przygotowaniem do konferencji monarchistów niemieckich, rosyjskich i węgierskich. Z końcem tego miesiąca ma się wielki książę Cyryl spotkać z byłym bawarskim następcą tronu Ruprechtem w Szwajcarji albo w Paryżu. Z początkiem kwietnia ma się odbyć kongres monarch. rosyjskich.

LUDWIKA WESTKIRCH. 5)

Gdy spadnie maska...

(Tłum. z niem. Stella Kozłowska.)

Powietrze było ciężkie i parne; niewielki, widoczny z tego miejsca kawałek nieba niebieścił się jaskrawie. Z mieszkańców doliny ten i ów niespokojnie spoglądał w górę. Ale goście hotelowi zabawiali się spokojnie, a kiedy cień z gór padł na dolinę i zbladł szafir nieba, wrócili do domu, aby przebrać się do kolacji.

Porucznik Schlingen zjawił się jeden z pierwszych w jasno malowanej sali jadalnej. Dziwnie zdenerwowany — zapewne wpłynęło na to powietrze, zapowiadające zbliżającą się burzę — skłonniejszy był więcej niż kiedykolwiek do krytykowania i szydzenia z drugich.

Równocześnie z odgłosem dzwonka zjawiła się właścicielka hotelu, w średnim wieku dama. Zajęła miejsce na końcu długiego stołu, naprzeciwko niej zasiadł niemiecki profesor z żoną. Z powodu gardlanego cierpienia rzadko zabierał głos i mówił mało, to jednak, co powiedział, obecni wysłuchać musieli dwa razy, ponieważ jego żona uważała za potrzebne powtarzać słowa męża. Małżeństwo to było niezmiennie jednego zdania i czy to siedzieli, czy spacerowali, rzadko widziano ich inaczej, jak trzymających się za ręce, to też inni goście nazywali ich: Filemon i Baucis *). Jako typowy podróżujący pedagog niemiecki, mało zważał profesor na zewnętrzne drobiazgi, np. czystą bieliznę, i czyste paznogcie, to też panny Jones nazywały go „schoking". Nie przeszkadzało to, że wierna „Baucis" zaledwie odwracała pełen uwielbienia wzrok od cząstki jego twarzy, która widoczna jeszcze była wśród rozwichrzonych włosów i zarostu. Obok „Baucis" siadywał Bułgar o marsowym wyglądzie, z wielkim szpakowatym wąsem, nazywany majorem. Za młodu musiał być światową i rycerską naturą, dziś jeszcze nadzwyczaj był ugrzeczniony dla dam. Wobec „Baucis" trudno mu było okazać swoje zalety, tem więcej ujawniły się one w ożywionej konwersacji, jaką prowadził zazwyczaj z drugą sąsiadką przy stole, radczynią.

Milcząc siedziała po drugiej stronie pani Hirszfeldowej Edyta Ramin. Ponieważ była tylko damą do towarzystwa, uważano za najstosowniejsze posadzić koło niej małą Mińcię von Stetten, pięcioletnią blondyneczkę, wyglądającą w białej sukience, z rozpuszczonemi loczkami, jak cherub. Wprawdzie właścicielka hotelu dawała jej inną nazwę w chwili, kiedy spoglądała na wypróżnione kompotjery albo melancholijnie liczyła nad dzieckiem zbite szyby, ale uczyniła to tylko w skrytości serca, gdyż matka rzucała się zaraz jak podrażniona lwica, skoro tylko usłyszała najlżejszą naganę swej córeczki. „To jest jedno jedyne, co jeszcze posiadam na świecie", mawiała z przejęciem. Po drugiej jej stronie siedział Schlingen, będący stale w pewnej obawie, aby nie zechciała go wybrać na „drugie". Pani von Stetten miała długie rzęsy i melancholijny sposób otwierania szeroko oczu, czemu doświadczony młodzieniec w wysokim stopniu nie dowierzał. Za nimi siedziała właścicielka hotelu.

Po drugiej stronie stołu koło profesora posadzono radcę legacyjnego, jako drugiego z rzędu „uczonego". Obok niego siedziała matka, potem Maud i Viky Jones. Pomiędzy siostry wcisnął się wygadany młodzieniec ze śpiczastym nosem, noszący piękne krawaty. Ponieważ mówił doskonale po angielsku, trójka ta bawiła się doskonale i śmiała całem sercem, co pani Ruttenau uważała za niestosowne, ponieważ nie rozumiała ani słowa z tego, co między sobą mówili.

Obok Viky Jones siedziała, ściskając łokcie i starając się zajmować jaknajmniej miejsca, trzydziestoletnią panna. Panny Jones lubiły kłaść jej pod serwetę gąsienice i pająki, a cherub otworzył raz przed jej nogami odrazu trzy łapki ze schwytanemi myszkami. Alojza Sterzinger śmiesznie obawiała się myszy i robaków. Wogóle ciągle się czegoś bała, a przedewszystkiem tego, żeby sobie takie żarty wyprosić lub odjechać. Wychowała się w bardzo skromnych warunkach, dopiero w wieku dojrzalszym odziedziczyła ładny majątek i stała się samodzielną, to też ciągle jej się wydawało, że musi każdego prosić o wybaczenie za to, że zabiera w świecie miejsce. Przy niej zasiadła Rosjanka, którą nic nie bawiło i na tem kończyła się liczba biesiadników. Hotel nie miał wiele gości, zresztą pora była wczesna.

Początkowo rozmowa toczyła się leniwo. Ciążyła wszystkim atmosfera nadchodzącej burzy. Jak każdego wieczora zapytała Baucis Filemona: „Czy doprawdy nie będziesz jadł zupy, mężusiu?",

I tak samo, jak co wieczora odpowiedział profesor: „Nie, moja droga, dowiedzione jest, że się tyje od zupy". Wobec czego Baucis zwróciła się do hotelistki ze słowami: „Panno Richepin, mój mąż nie będzie jadł zupy. Jak wiadomo od zupy się tyje".

Radczyni, która nigdy nie traciła werwy, z wielką wymową starała się wpoić majorowi swoje poglądy na jakąś świeżo wydaną książkę. On nie znał jej i opierając się na krytyce organu, który stale czytywał, był wręcz przeciwnego zdania. Ale już przy pasztecikach zmiękczyły go wywody pani Hirszfeldowej: „Wyrok pań jest wyrokiem Boga", rzekł — „kapituluję, łaskawa pani, kapituluję!"

Cichym, monotonnym głosem opowiadała pani von Stetten historyjkę o „cherubie", a Schlingen tarł sobie chustką czoło i myślał:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Z mitologii greckiej — para kochających się staruszków, która udzieliła w swej chacie gościny Jowiszowi i Merkuremu, podróżującym pod postacią ludzką. W nagrodę Jowisz spełnił ich prośbę, aby nie byli rozłączeni nawet po śmierci i gdy ta nastąpiła, zamienił Filemona w dąb a Baucis w wierzbę.

Katastrofa powodzi w Kownie wzrasta.

Niesłychane szkody. — Ulice pod wodą. — Mosty zerwane.

Jak już donosiliśmy, Kowno nawiedziła katastrofa powodziowa. W ostatniej chwili donoszą z Kowna: Przybór wód na Niemnie i Wilji wzrasta. W Kownie zalane są ulice: Ślusarska, Janowska i Kiejstuta, a oprócz tego całe wybrzeże Niemna.

Na rynku rybnym wysokość wody wynosi półtora metra. Wielkie niebezpieczeństwo zagraża Wielkiemu Teatrowi. Składy i magazyny stoją pod wodą. Woda zniszczyła wielką firmę litewsko-amerykańską. W nocy raptownie zgasło światło.

W mieście zapanowała panika. Ludzie ratują dobytek, stojąc po pas w wodzie. Miasteczko Janowo, położone blisko Kowna stoi całe pod wodą. Wszystkie mosty na Niemnie i Wilji zerwane. Utworzył się komitet dla powodzian.

Woreczek złotego piasku w rękach ubogiego włościanina.

Czyżby pod Libawą znajdowały się podłoża złota?

Ryga. (A. W.) Z Libawy donoszą, iż do redakcji miejscowej gazety „Zalnas Rits" zgłosił sie pewien włościanin, z okolic Libawy, z woreczkiem złotego piasku. Piasek ten wykopał on podczas robót ziemnych przy kolei. Oświadczył przytem, iż pracował w kopalniach złota na Syberji, i że piasek przez niego znaleziony jest podobny do piasku z kopalni sybirskich.

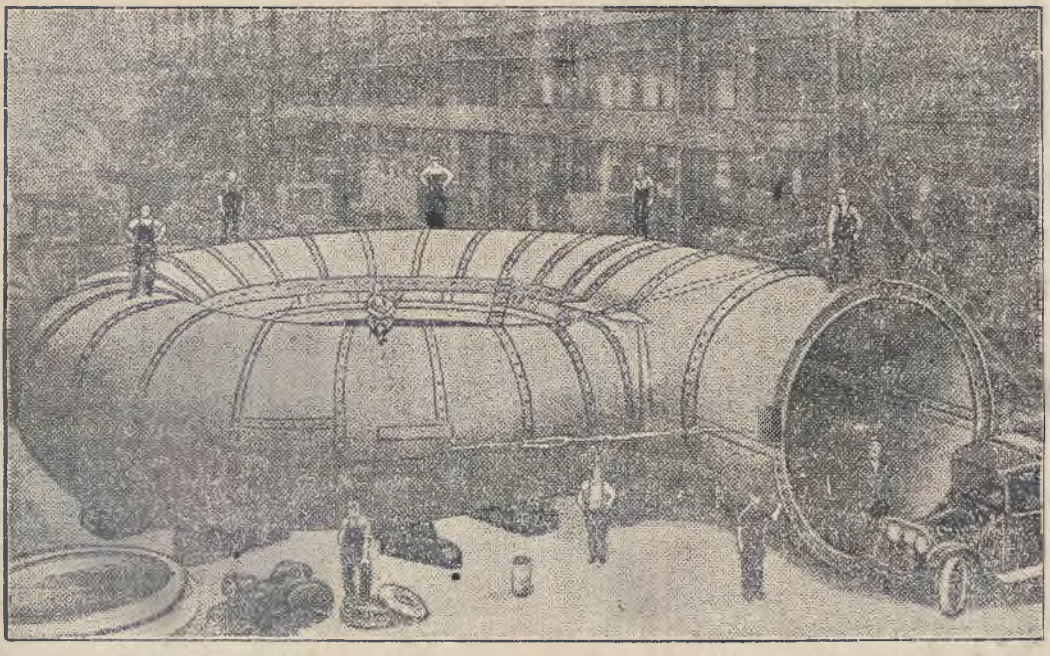
Z dancingu w krainę śmierci.

Tragedja młodego małżeństwa.

Dzienniki wiedeńskie donoszą o tragicznem podwójnem samobójstwo młodej pary małżeńskiej. Małżonkowie ci odebrali sobie onegdaj życie w Badenie koło Wiednia. Śmierć nastąpiła z powodu otrucia gazem świetlnym. Na stole znaleziono karteczkę pisaną przez młodą kobietę przed śmiercią, a na niej kilka słów pożegnalnych i pesymistyczną, filozoficzną uwagę o bezwartościowości życia. Motywów bliższych tragicznego czynu to nie wyjaśniało.

To podwójne samobójstwo jest epilogiem krótkiej historji małżeństwa, zawartego przez młodzieńczą nierozwagę bez wszelkich materjalnych podstaw. Helena Karolany poślubiła swego 27-letniego męża, wbrew woli rodziców. Ciężar utrzymania młodej pary spoczywał prawie wyłącznie na barkach żony, ponieważ mąż był bezrobotny. Pomimo tak ciężkiej sytuacji finansowej, młoda kobieta nie chciała zrezygnować z rozrywek i tańców, za któremi przepadała. Młodych małżonków widywano prawie codziennie w różnych barach, na dancingach. Oczywiście pociągało to za sobą wydatki, których nie mogła pokryć skromna pensja urzędnicza pani Karolany.

Wskutek materjalnych kłopotów, między małżonkami, zaczęły się niesnaski, które im w końcu obrzydziły życie. I oto młodzi ludzie, którzy połączyli się dopiero w grudniu 1925 roku, w marcu już zapragnęli umrzeć. Charakterystyczną jest rzecza, że przed śmiercią poszli się jeszcze wytańczyć. Do świtu byli na dancingu, a potem rzucili się w objęcia śmierci.



Największa turbina na świecie.

Posiada ją Brooklyn Edison Company w wielkiej siłowórni Hudson Street w Brooklinie. Turbo-generator jej o sile 80.000 kilowatów. Kondensator zaś waży 500 kg. i składa się z 12920 rur, z których każda ma 8 mtr. długości. Duże pompy elektryczne każda o sile 500 PS. napełniają go wodą.

Śmierć w wagonie salonowym.

Córka dyrektora kolejowego zmarła w drodze do lecznicy.

Warszawa, 11 marca.

Między stacjami Małkinią a Warszawą, zmarła w wagonie salonowym nr. 152, przyczepionym do pociągu nr. 712 — 21-letnia p. Janina Galijewska, córka dyrektora wydziału handlowo taryfowego dyrekcji kolejowej wileńskiej. P. Galijewska jechała z Wilna do Warszawy na kurację w jednej z klinik stołecznych.

Nieszczęśliwa przewożona była ze wszelkiemi ostrożnościami i z możliwym w tych warunkach komfortem, jako niebezpiecznie chora na zapalenie błony brzusznej

Katastrofy nikt się w drodze nie spodziewał.

Nieprzyjemna omyłka.

Dickkens, wyśmiewając z dobroduszną ironją naukową wartość „archeologicznych odkryć" Pickwicka nie przypuszczał chyba, że ostatnio odbyte posiedzenie Królewsko - angielskiego Towarzystwa Geologicznego będzie żywą ilustracją, nawet nieco karykaturalną, jego powieściowej satyry. Prawdę mówiąc, sprawa się przedstawia znacznie gorzej. Na zebraniach bowiem sławetnego klubu Pickwicka zabierają głos naiwni dyletanci, którym wolno popełniać zabawne omyłki przy ocenie „zabytków starożytności". Obecne natomiast rewelacje kompromitują posiwiałych w trudach naukowych specjalistów, uznanych za wszechświatowe powagi w dziedzinie paleontologji.

Sprawa przedstawia się w sposób następujący: Artur Woodworth, znakomity angielski historyk i archeolog, otrzymał w 1914 roku od swojego kolegi, profesora Steel'a, kość, znalezioną w Charborne. Odkrycia tego dokonali uczniowie Steel'a w czasie jednej z licznych wypraw naukowych. Na kości, doskonale zachowanej, wyryte były prymitywne rysunki i hieroglificzne znaki. Steel, przekonany o doniosłej wartości tego rzadkiego okazu przedhistorycznej sztuki, przesłał go swojemu przyjacielowi Woodworth'owi, ówczesnemu prezesowi Towarzystwa Geologicznego. Ten po długich i sumiennych badaniach i staranych studjach porównawczych, zaopinjował, iż kość jest zabytkiem, pochodzącym z okresu kamiennego. Woodworth wygłosił na ten temat dwie sensacyjne prelekcje — jedną w Królewskiej Akademji Nauk, druga w Towarzystwie Geologicznem. Profesor Steel ze swej strony wydał oddzielną broszurę opisującą ten niezwykły zabytek cywilizacji przedhistorycznej. Kość ostatecznie zidentyfikowana, umieszczona została w specjalnej gablotce British Muzeum.

Przed paru tygodniami młody paleontolog angielski, profesor Colleth, badając tę kość, doszedł do przekonania, że jest ona zręcznie wykonanym falsyfikatem. Naturalnie pogląd jego, wygłoszony na posiedzeniu Towarzystwa Geologicznego, został ostro skrytykowany przez Woodwortha. Uczony archeolog w długiem, starannie umotywowanem przemówieniu twierdził, że autentyczność kości nie może ulegać żadnej wątpliwości. Audytorium, polegając na powszechnie uznanym autoryt. Woodwortha, odniosło się z jawną niechęcią do zarzutów stawianych przez Colleth'a. Wówczas nastąpił sensacyjny i decydujący zwrot w dyskusji. Profesor Colleth przedstawił zebranym 26-cio letniego młodzieńca, Ernaldo Kortessy, który z zawstydzeniem przyznał, iż jest jednym z trzech autorów historycznej kości. Jako młodzi uczniowie Steel'a postanowili oni spłatać figla swojemu profesorowi. Byli przekonani, iż niewinny ich żart prędko się wykryje, gdyż wierzyli w nieomylne znawstwo znakomitego uczonego. Potem zaś, gdy sprawa nabrała rozgłosu, i kość powędrowała do muzeum, nie mieli odwagi przyznać się do grzechu. Kapitalnemi były zeznania uzupełniające asystenta profesora Steel'a, Nykhardth'a. Oświadczył on, iż wiedział oddawna, że kość jest falsyfikatem, milczał jednak, by oszczędzić kompromitacji światowej sławy uczonym.

Posiedzenie Królewsko - angielskiego Towarzystwa Archeologicznego zostało zamknięte w nastroju powszechnego przygnębienia.

MILITARYZM ANGIELSKI.

W izbie gmin omawiano w dalszym ciągu sprawę obrony powietrznej Anglji. Jeden z posłów zaproponował, by niemieckie lotnictwo cywilne oddać pod kontrolę specjalnej komisji Ligi Narodów. Inny z mówców podkreślił w ostrych słowach niewystarczalność stojących do dyspozycji środków obronnych Anglji, która z jednej strony najbardziej jest narażona na ataki floty powietrznej, a z drugiej w porównaniu z innemi państwami rozporządza bardzo nikłemi środkami obrony. **Anglja zdaniem szeregu posłów musi mieć ze względu na swe położenie geograficzne najsilniejszą flotę powietrzną na świecie.** Na wniosek ministra lotnictwa szczegółowe debaty nad budżetem lotnictwa, zostały odłożone do czasu, gdy premjer będzie mógł obszernie poinformować Izbę o całokształcie zagadnienia. (A. W.)

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. (32

Sąsiedzi i sąsiadki tłoczyli się dokoła, niosąc im świadectwo swego współczucia. Kochano ich, a gdy pan i pani Franciszkowa weszli pocałowali dziecko, złożyli też pocałunek na twarzy werkmistrza.

Ileż to wielkości ma w sobie obowiązek, spełniony należycie! Co to za szlachetny żywot tego nieboszczyka, który przez swe nieustające przywiązanie wzniósł się na poziom swojego szefa i stał się dyrektorem w firmie, ażeby paść razem ze swym panem, wierny do grobu!

— Odwagi, dziecino!... Ufaj w łaskę Bożą. Oni są teraz szczęśliwi i cieszą się nieskończoną pomyślnością.

Ksiądz Perełka przyłożył dłoń do ramienia Janki; mówi tonem głuchym, współczuje z biedną.

Późno w nocy ksiądz wyszedł. Napróżno szukał słów pociechy dla Piotra. Ten nieszczęśliwy powtarzał:

— To piękna śmierć! Umarł na stanowisku!

Nad ranem, przy pierwszych brzaskach świtu, służąca przyszła po Jankę. Dziecko domagało się matki, poszła więc udzielić swej Frani niezbędnego jej pożywienia. Podniosła chwila miłości i bólu! Janka przyciskała do swego łona córeczkę nawpół uśpioną i znajdowała odwagę do wiary w życie, lubo śmierć weszła do domu.

Po nakarmieniu dziecka, wróciła do męża. Pomodliła się znowu i ścisnąwszy dłoń Piotra w swojej, westchnęła:

— Jesteśmy bardzo nieszczęśliwi!

Miał do tej chwili wrażenie samotności w swojem zmartwieniu, i oto żona ofiarowała mu pokrzepienie przez swoją litość; przyłączała się do jego żałoby, opłakiwała z nim także swojego ojca.

W kilku godzin później, robotnicy dowiedzieli się o tem co zaszło. Dotknięci byli do tego żywego. Dłubacki w towarzystwie najstarszych, a było ich z dziesięciu, wszedł do „pałacu" dla załączenia rodzinie wyrazów swego współczucia. Poczciwi ludzie skupieni przy drzwiach, nie śmieli wejść do środka.

Dłubalski, dobierając słów, bąkał:

— Pan Dobranicki był zawsze dobrym dla nas. Wszyscy go żałują serdecznie. Takiego zwierzchnika, jak on, trudno znaleźć.

— Kochał was — odpowiedziała Janka

— O tak, tego się dziś spodziewać nie można. Mówiliśmy właśnie o tem dziś, przy rozpoczęciu roboty.

Spojrzeniami obrzucał otaczające go przedmioty. Wtedy dopiero spostrzegł Piotra. Niezawodnie, dotknęła ich bardzo śmierć ich byłego werkmistrza, ale o wiele bardziej wzburzył ich wypadek szefa, Wojciech Bąk pochodził z ich grona. Gdy który z kolegów ubywał, myśleli o tych, których nieboszczyk zostawił, o tych, skazanych na nędzę. Wojciech Bąk należał w gruncie rzeczy do uprzywilejowanych. Był stary, honorowany, był dyrektorem. Jego syn był bogatym; nie żałowali go. A zresztą, Wolski najnierozważniej wykrzyknął przed chwilą:

— Otóż Piotr Bąk stał się szefem.

I te słowa przypomniały im rzeczywistość. Obawiali się Piotra. Pomimo to Dłubalski wymówił:

— Prosimy pana, panie Bąk, zaufać szczerości naszych wynurzeń, Ojciec Bąk, a raczej, przepraszam, pan dyrektor, był szanowany przez nas wszystkich. Znano go przecież dobrze!

Piotr odgadywał ich myśli. Pożegnał ich:

— Dziękuję wam, żeście przyszli. Pani Bąkowa jest bardzo znękana. Potrzebuje spoczynku.

Odeszli w spokoju.

Przesąd o równości opanował go: dzięki niemu człowiek wyrasta ponad swoją kondycję. Zapomina o swoich korzeniach i zdaje mu się, że dosięga nieba swemi gałeźmi. Ta fortuna, która miała stać się jego mieniem, te warsztaty, któremi miał kierować, ci robotnicy, którym wypadnie przewodzić, — wszystko go egzaltowało.

W końcu wykształcenie, jakie otrzymał, ta edukcja „bogacza", podczas gdy przyszedł na świat w ubóstwie, jego studja teoretyczne sprowadzały go do koncepcji abstrakcyjnych do klasyfikacji arbitralnych. Nie mówił do siebie:

„Ożeniłem się z Janka i przez to małżeństwo stałem się spadkobiercą pana Dobranickiego; winienem, przez pamięć na niego, prowadzić dalej jego dzieło takiemi drogami, jakiemi on je prowadził do dobrego.

Bo on był dobrym, był przyjacielem dla mojego ojca, ocenił go należycie. Śmierć ich połączyła, a ja spłacam dług, kojarząc ich przez moją własną dobroć w roli, jaka mi przypada".

Mówił sobie natomiast:

„Jest zwierzchnik, jest przedsiębiorca, jest kapitał. Władza, rozsądek, fortuna przeciwstawiają się zarobkom, produkcja — pracy. Zwierzchnik jest właścicielem, panem; posiłkuje się robotnikami, którym płaci, oni, w zamian za swój zarobek, obowiązani są dać mu pewną część roboty, która wzrasta proporcjonalnie do kapitału. Zwierzchnik zna tylko wykonawcę, maszynę żyjącą. Człowiek nic go nie obchodzi. Jeżeli różne osoby, które spożytkowywa, jednoczą się, syndykują, ażeby się opierać jego woli, zwierzchnik traktuje z niemi odpowiednio do swoich interesów; reszty nie zna"

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Projekt zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Dnia 15 listopada roku ub., na plenarnem posiedzeniu VI-go Ogólnego Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie, p. **Loucheur** (były francuski minister finansów — Przyp. red.), jeden z delegatów francuskich, zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

„Zgromadzenie w bezwzględnem swem postanowieniu poszukiwania wszelkich sposobów mogących zapewnić pokój na świecie,

przekona, że pokój ekonomiczny przyczyni się do zapewnienia bezpieczeństwa państwa,

poleca Radzie Ligi Narodów utworzenie Komitetu przygotowawczego na szerokich podstawach, które opierając się na organizacjach technicznych Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy, przygotowałby prace Konferencji ekonomicznej międzynarodowej.

Celem tej konferencji byłoby **zbadanie trudności ekonomicznych, które przeciwstawiają się przywróceniu dobrobytu powszechnego, jakoteż znalezienie najlepszych sposobów do przezwyciężenia tych trudności i usunięcia możliwych zatargów**".

Podczas dyskusji wszyscy prawie delegaci wypowiedzieli się za rezolucją p. Loucheur'a. Wniosek, zgłoszony przez p. Loucheur'a zapowiadał **utworzenie Komitetu**, któryby przygotował prace Międzynarodo- Konferencji Ekonomicznej. W komitecie mają być **uwzględnione wszystkie państwa, przedstawiające pewne grupy problemów.** Z drugiej strony konieczny jest udział przedstawicieli mas konsumentów, przedewszystkiem organizacji robotniczych.

Przyszła już godzina — mówił między innymi p. Jouhaux — kiedy **należy narodom powiedzieć całą prawdę, nie ukrywając tragizmu sytuacji i niebezpieczeństw, w jakich świat się obecnie znajduje.** Wywołanie wielkiej dyskusji na konferencji międzynarodowej ekonomicznej nie zagraża prawom odnośnych rządów, które przez swych delegatów będą miały decyzję w ręku. Jeżeli Konferencja ma rozstrzygnąć jakąś sprawę, należy dążyć do rozwiązania całokształtu sytuacji, a nie fragmentarycznych jej części.

Po wielu trudnościach roku 1925 (odrzucenie protokółu genewskiego) **trzeba na nowo wzbudzić w narodach nadzieję w przyszłość i pokój świata**, organizowanego przez Ligę Narodów. **Liga Narodów powinna być tym parlamentem międzynarodowym**, który będzie nietylko arbitrem **w konfliktach politycznych**, ale **również będzie zajmował się konfliktami ekonomicznymi i** przez dobrą organizację przygotowywał ich rozwiązanie.

Co do metod, któreby należało zastosować do prac przyszłej konferencji, to stwierdzono, że **konferencja powinna być doradczą** i stawiać djagnozę tych trudności ekonomicznych, które piętrzą się w danej chwili przed wszystkiemi państwami, nie może zaś opracować jakiejś ogólnej konwencji. W stosunku do spraw ekonomicznych można będzie najwyżej doprowadzić do **porozumień regjonalnych i do uchwalenia pewnych dyrektyw,** które mogłyby **służyć do wypracowania konwencji,** rozstrzygających poszczególne problematy.

Już obecnie rządy szeregu państw zajęły się **przygotowaniem niezbędnego materjału**, a skład Komitetu przygotowawczego dla przyszłej Konferencji ekonomicznej jest już prawie skompletowany.

Francję reprezentować będą, pp. Serruys — dyrektor Departamentu w Ministerjum Handlu, p. Peyerimoff de Fontenelle, p. Jouhaux — sekretarz generalny Konfederacji Pracy i wreszcie zapewne p. Loucheur, który jak przewidują wejdzie do Komitetu w zastępstwie p. Briand'a.

Anglja będzie reprezentowana przez Sira H. L. Smith z Board of Trade, Sira Artura Balfour, przedstawiciela angielskich przemysłowców oraz przez p. Laytora — redaktora czasopisma „Economist". Nadto z grupy robotniczej desygnowanej przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy wyszedł przedstawiciel robotników angielskich p. Arthur Pugh. Do grupy przedstawicieli angielskich należy doliczyć ewentualnego zastępcę p. Chamberlaina. Pozatem z grupą angielską, jaknajściślej pracować będzie sir A. C. Chatterjee, wysoki komisarz Indji w Londynie, jak również dr. Adam Shortt, kanadyjski członek Komitetu.

Niemcy wchodzą do Komitetu w składzie następującym: p. Trendelenburg, sekretarz Stanu z Ministerjum Gospodarstwa Narodowego, p. Lammers — przedstawiciel przemysłowców niemieckich oraz z grupy robotniczej p. Max Eggert.

Delegacja włoska składa się z b. ministra de Stefani, Ernesto Belloni i Alberto Pirrelli.

Inne państwa są reprezentowane przeważnie przez jednego tylko delegata, rzadko przez dwóch.

Niewiadomo jeszcze, czy reprezentacja Sowietów (prof. Guensel i p. Khintchcuk — prezes Kooperatyw) weźmie czynny udział w pracach Komitetu.

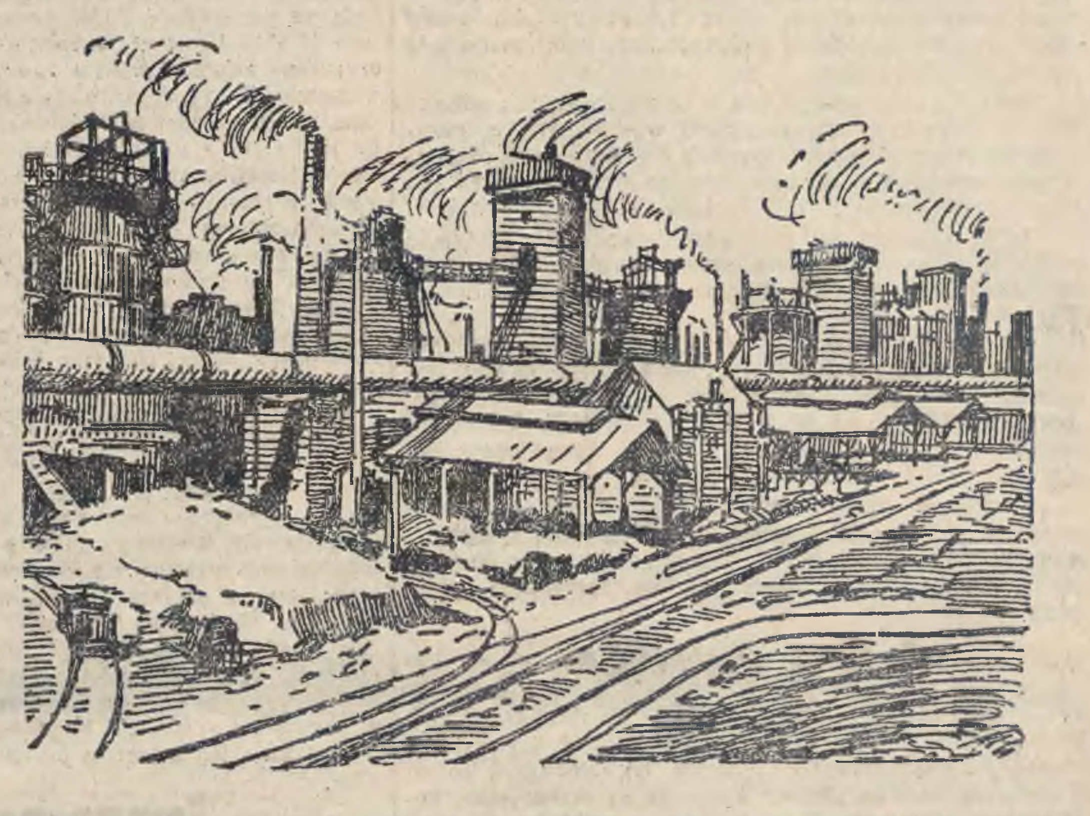
Stany Zjednoczone mają reprezentację następującą: p. A. W. Gilbert — Commissioner of Agriculture, p. A. Young z Harvard University i p. Julius Barnes — reprezentujący eksport amerykańskich ziemiopłodów.

Przedstawicielem Belgji będzie senator Theunis, b. premier belgijski, a Szwajcarji p. Dubois (Szwajcar) — prezes „Societe de Banque Suisse". Z poza Europy wspomnieć należy o trzech południowo-amerykańskich członkach Komitetu, którzy nie zostali jeszcze wyznaczeni.

Polska będzie, jak wiadomo, reprezentowana tylko przez jednego przedstawiciela, p. **Władysława Grabskiego,** b. premjera i Ministra Skarbu.

Wygląd zewnętrzny kopalni na G. Śląsku.

Na skutek ostatnich zamówień zagran., zwiększyła się praca i potrzeba zatrudnienia nowych 10 000 robotników do ładowania węgla.



Dookoła traktatu handlowego z Niemcami.

Sfinalizowanie wniosków.

W dniu 8 bm. odbyła się w Min. P. i H. narada pod przewodnictwem p. wiceministra S. Doleżala z udziałem pp. dyrektorów Dąbrowskiego, Gliwica, naczelników Zwolińskiego i Danielewicza oraz referentów fachowych — na którem rozważano wyniki prac komisji, powołanych do rozpatrzenia postulatów niemieckich co do zniżek konwencyjnych. Celem narady było ustalenie metody finalizowania wniosków, które będą zakomunikowane w tej sprawie delegacji polskiej w Berlinie, tudzież wyznaczenia ostatecznych terminów w jakich te wnioski powinny być ułożone.

Sprawy projektowanych pożyczek dla Polski.

Z powodzi ofert, składanych rządowi polskiemu i przemysłowcom w sprawie pożyczek zagranicznych należy wyróżnić 4 poważne projekty: Przedewszystkiem odnosi się to do grupy Morgana tj. Bankers Trustu, którego opcja jutro się kończy, w związku z czem przybywa do nas dyr. p. Fiszer.

P. Fiszer ma przekonać rząd polski, o poważnych zamiarach Bankers Trustu w odniesieniu do polskiego życia gospodarczego. Jednak rząd polski uzależnia prolongatę opcji od **pozytywnego oświadczenia przedstawicieli Bankers Trustu, że pożyczka będzie udzielona.** Rząd polski woli zawrzeć powyższą tranzakcję z Bankers Trustem, widząc w tem nietylko gospodarczą ale i polityczną korzyść. Polska **zgodzi się na prolongatę opcji tylko w tym wypadku, kiedy Bankers Trust przyrzeknie, że pożyczkę udzieli.**

Drugim z rzędu projektem pożyczki jest suma 10 milj. dolarów, zaofiarowanych przez Harrimangrupę. Powyższa grupa ma otrzymać 51 proc, akcji jednej z największych kopalni metalowych na Górnym Śląsku, przy **jednoczesnem zabezpieczeniu spraw podatkowych powyższej grupy w Polsce.** Szczegół ten dobitnie świadczy o tem, jak **wielką jest przeszkoda** w zaskarbieniu obcych kapitałów dla Polski **nasz zbyt obciążający system podatkowy.**

Trzecia pożyczka jest to oferta włoskich finansistów, udzielających na sumy 10 milj. dolarów. Ta pożyczka nie ulży ciężkiej sytuacji finansowej, ponieważ jest przeznaczona na spłatę drugiego długu, którego termin się nasuwa.

Wreszcie rokuje się obecnie z amerykańskiem konsorcjum Ullen et Co. w sprawie pożyczki dla Polski, przeznaczonej na cele inwestycyjne. Ullen konsorcjum już udzieliło Polsce pożyczki 12 miljonowej, która została przeznaczona **na** przeprowadzenie kanalizacyjnych i innych robót inwestycyjnych w szeregu polskich miast. Obecnie rząd **polski** pragnie otrzymać drugą podobną pożyczkę, która również przeznaczona byłaby na przeprowadzenie robót publicznych, co przyczyniłoby się do złagodzenia kwestji bezrobocia.

3 miljony funtów szterl. na kampanję cukrową

Pokrycie kredytów w wywozie cukru do Anglji.

Z Warszawy donoszą: Przemysł cukrowniczy otrzymał zapewnienie od grupy banków angielskich (Oversea's-Banku), że **udzielony mu będzie kredyt na kampanję tegoroczną w wysokości 3 miljonów funtów szterlingów. Pokrycie tych kredytów nastąpi w drodze wywozu cukru polskiego na rynek angielski.**

Co do podziału kredytów, to nastąpiła umowa, że **Związek Cukrowników zachodniej Polski otrzyma półtora miljona funtów szterlingów, Związek cukrowników byłej Kongresówki również półtora miljona funtów szterl.**

Kredyty powyższe umożliwią przemysłowi cukrowniczemu przeprowadzenie kampanji, **wymagającej corocznie ponad 200 miljonów zł.**

Rokowania doszły do skutku na drodze bezpośredniego porozumienia między przemysłem cukrowniczym, a sferami bankowemi angielskiemi. **Ostatnio bawił w Londynie prezes Związku cukrowników p. Zagleniczny, który przed paru dniami powrócił** do Warszawy, gdzie referował sprawę przyznania pożyczki angielskiej w Ministerjum Skarbu.

Eksport polskich maszyn rolniczych do Turcji.

W związku z udzieloną Polsce koncesją przez rząd turecki **na otwarcie składów maszyn i narzędzi rolniczych** przy stacjach linji kolejowej anatolijsko — bagdackiej, staje się aktualną sprawa zaznajomienia się naszych sfer przemysłowo-handlowych z rynkiem tureckim w zakresie tych przedmiotów. Z raportów departamentu handlowego w Waszyngtonie, który ma najlepiej zorganizowany wywiad handlowy na całym świecie, wynika, że przywóz pługów do Turcji w ostatnich dwóch latach sięga 20 000 sztuk. Są one prawie wyłącznie pochodzenia niemieckiego, lub czechosłowackiego. siewniki głównie sprowadza się z Niemiec, częściowo z Ameryki i Węgier. Zapotrzebowanie na kosiarki jest stosunkowo ograniczone i wyraża się w liczbie około 100 sztuk rocznie. Dotychczas w największym użyciu są żniwiarki starego typu pochodzenia rosyjskiego. Coraz więcej jednakowoż rozpowszechniają się żniwiarki udoskonalone typów amerykańskich.

Obliczają, że w granicach Turcji jest obecnie czynnych 350 młockarni, z których conajmniej 80 procent jest pochodzenia angielskiego. W ostatnich latach dało się zauważyć znaczne zapotrzebowanie na wirówki, które wyraża się w ilości od 400 do 500 sztuk rocznie.

Organizacja stałej wystawy próbek i wzorów produktów i wyrobów polskich w Berlinie.

Dążąc do spopularyzowania w Niemczech produktów polskich, mających widoki powodzenia na rynku niemieckim, organizuje Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie stałą wystawę próbek i wzorów produktów i wyrobów polskich.

Ponieważ w gmachu Konsulatu bywa rocznie przeszło 160 000 interesentów, w tem znaczny procent kupców, przemysłowców itp., więc wszelkie tego rodzaju pokazy stałe mogą mieć zupełnie realne znaczenie, zwłaszcza, jeżeli będą uzupełniane danem co do cen.

Licząc się z obecnym stanem gospodarczym w kraju, Konsulat Generalny organizuje tę rzecz w taki sposób, ażeby wydatki firm eksponujących sprowadzić do minimum, a mianowicie: O ile produkty lub wyroby nie są nadesłane na wystawę in natura, tylko w formie wykresów reklam, cenników itp., zostanie to wszystko w lokalu Konsulatu Generalnego ulokowane w sposób najbardziej celowy bez żadnego ze strony zainteresowanej firmy wydatku, o ile z jej strony nie będzie specjalnych żądań, pociągających wydatki, jak oprawa, oszklenie itd. — o ile produkty lub wyroby nadesłane są w próbach, wymagających dla ich wystawienia specjalnych naczyń, zapewniających wygodne obejrzenie oraz zabezpieczenie od kurzu itd., każda firma nadsyła na koszta takiego urządzenia marek niemieckich 10, jednocześnie z nadsyłanemi wzorami.

Nadsyłane próbki nie powinny przekraczać 1 kilo. W razie, gdyby przesłanie przez granicę napotkało na trudności, Konsulat Generalny prosi o powiadomienie i ze swej strony poczyni niezbędne kroki celem ułatwienia przesyłki.

Doroczny Targ w Poznaniu.

zapowiada się tak pod względem doboru wystawców jak liczby zwiedzających nadzwyczaj dobrze. Szereg najpoważniejszych związków wytwórców polskich z Warszawy, Łodzi etc. zapowiedział gremjalny udział w charakterze wystawców. Targ Drzewny, jako nowy dział targowy, wzbudził nadzwyczajne zainteresowanie się odpowiednich sfer.

Indywidualna propaganda targowa w kołach odbiorców krajowych i zagranicznych wydaje owoce, przekraczające oczekiwania Dyrekcji. Ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej napływają zapytania do Dyrekcji Targu o towary, częściowo dotychczas nie ujawnione.

Dział zagraniczny prowadzi żywą korespondencję z Turcją, z której wybiera się wycieczka do Poznania na Targi, organizowana przez Touring Cloub de Turquie.

Grecja, po założeniu Izby Grecko-Polskiej w Atenach, rozwija handel z Polską coraz intensywniej, dowodem czego jest porównanie wywozu z roku 1924, gdzie wywieziono za 88 tys. zł. i roku 1925 (pierwsze półrocze), w którym wywóz z Polski sięgał sumy 820 tys. złotych.

Zawiązane przy pomocy Dyrekcji Targu w Poznaniu stosunki handlowe eksporterów polskich z odbiorcami rokują jaknajlepsze wyniki przy eksporcie do Grecji, która, zainteresowana Targiem, zapowiada liczny przyjazd gości.

Sprawy społeczne.

— **LICYTACJA KASY CHORYCH.** Wydział licytacyjny Kasy Chorych ogłasza miesięcznie około 3.000 licytacyj ruchomości zabezpieczonych. Z liczby tej zaledwie 5 do 10 licytacji dochodzi do skutku. Pozostałe na skutek próśb petentów są odkładane. Zwrot należności rozkładany jest na raty. Miesięczne wpływy kasy z wydziału egzekucyjnego sięgają 100,000 zł.

— **PROJEKTY UPOSAŻENIOWE W KOLEJNICTWIE.** „Kolejowiec Polski" ogłosił projekt noweli Ministerstwa Skarbu do obowiązującej ustawy uposażeniowej i emerytalnej pracowników państwowych. Redakcja „Kolejowca Polskiego" otrzymała w drodze poufnej odpis tych projektów. Przewidują one stabilizację poborów w wysokości poborów grudniowych, wstrzymanie przesuwania szczebla na 2 lata, ograniczenie dodatków rodzinnych do 3-ech członków rodziny i tylko dla dzieci, które nie przekroczyły 14-tu lat, pozatem podział wysokości uposażenia na trzy strefy: Prawo emerytury osiąga się dopiero po 15 latach, czas służby podnosi się do 40 lat, wiek upoważniający do otrzymania emerytury podnosi się do lat 65, czas służby przebytej w państwach zaborczych liczy się tylko 50 proc.

Polski Związek Kolejowców, zwołuje we wszystkich swoich kołach zebrania, celem zajęcia stanowiska w powyższej sprawie.

Sprawy celne.

— **KOMUNIKAT PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY.** Pomimo częstych komunikatów w sprawie obrotu towarowego z Niemcami szereg firm polskich, nie orjentując się w obowiązujących rozporządzeniach zwraca się do M. P. i H. o pozwolenia na przywóz do Polski towarów niemieckich. Wobec tego M. P. i H. celem uniknięcia nieporozumień przypomina czynnikom zainteresowanym następujące zarządzenia wydane w sprawie obrotu towarowego z Niemcami. Przywóz z Niemiec towarów, wyszczególnionych w D. U. R. P. Nr. 81 z roku 1924 i 102 z r. 1925 jest bezwzględnie zakazany. Przywóz z Niemiec towarów, wyszczególnionych w nr. 61 i 69 Dz. U. R. P. z roku 1925 — może być w wyjątkowych warunkach przyjęty pod uwagę, mianowicie, jeżeli chodzi o towary inwestycyjne (części maszyn, półfabrykaty do dalszej przeróbki, w krajowych zakładach itd.), przywożone w niewielkich ilościach na potrzeby przemysłu, lecz nie na skład w celach handlowych. — Przywóz zatem towarów w celach handlowych np. wyrobów włókienniczych, konfekcji maszyn do szycia lub pisania itd. jest bezwzględnie zabroniony. Przywóz towarów nie niemieckiego pochodzenia powinien być uskuteczniony bezpośrednio do Polski z danego kraju, a nie ze składów znajdujących się na terytorjum Niemiec lub w portach niemieckich. Transporty idące z portów niemieckich nie są wypuszczane do wolnego obrotu, na co się ponownie zwraca uwagę importów. M-stwo P. i H. zawiadamia wobec tego zainteresowane firmy, że wszelkie podane i rekursy w razie odmowy na przywóz towarów wyszczególnionych powyżej lub na dostawę ich z portów niemieckich, — będą w całej rozciągłości załatwiane odmownie. Sprowadzenie powyższych towarów bez otrzymania uprzedniego pozwolenia, lub nie stosowanie się do „specjalnego przepisu", określonego w pozwoleniu w kwestii bezpośredniego transportu — naraża jedynie tylko importera na koszt zwrotu towarów zagranicę.

Sprawy morskie.

— **BUDOWA STATKU MORSKIEGO.** Zarząd Główny Ligi Morskiej i Rzecznej prowadzi pertraktacje ze Stoczniami w sprawie budowy nowego statku morskiego szkolnego z funduszów zebranych w czasie trwania tygodnia bandery. Liga Morska jest już w posiadaniu odpowiednich ofert i w najbliższym czasie udzieli zamówienia. Statek będzie oddany kierownictwu marynarki wojskowej dla szkolenia oficerów marynarki.

Kronika krajowa.

— **WYCIECZKA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW DO PRAGI.** Na życzenie jednej z organizacyj podpisanego Związku, jak również celem kontynuowania zbliżenia polsko-czeskiego, zapoczątkowanego wycieczką przedstawicieli czechosłowackich izb przemysłowo-handlowych w Polsce i przedstawicieli polskich izb jak i innych zrzeszeń w Pradze, urządza Związek Towarzystw Kupieckich łączny wyjazd sfer zainteresowanych na Targi Praskie. Ministerstwo Skarbu udzieliło za staraniem Związku Towarzystw Kupieckich dla sfer przemysłowo-handlowych pewien kontyngens paszportów ulgowych. Władze czechosłowackie zniosły dla wyjeżdżających opłaty wizowe i udzielają zniżki kolejowej.

Osoby zainteresowane ze sfer przemysłowo-handlowych w pierwszym rzędzie członkowie Związku Towarzystw Kupieckich zechcą się w terminie do 13 marca zgłosić w Sekretarjacie Związku Towarzystw Kupieckich, gdzie otrzymać mogą legitymacje, uprawniające do bezpłatnej wizy, zniżki kolejowej, wstępu na Targi itp.

Zw. Tow. Kupieckich w Poznaniu.

— **WZROST WKŁADÓW W P. K. O.** Dnia 4 marca br. stan wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wynosił 17.294.000 zł. W stosunku do dnia 1-go stycznia br. suma wkładów oszczędnościowych wzrosła o 5 milj. zł. Liczba oszczędzających wynosi blisko 90 000 osób, czyli na książeczkę przeciętnie wypada około 200 zł. podczas, gdy 1 stycznia wypadało tylko 150 złotych.

— **MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA.** W połowie bm. rozpoczyna się w Warszawie ponowne obrady międzynarodowa konferencja kolejowa 6-ciu państw w sprawie tranzytu przez Polskę oraz komunikacji bezpośredniej z Rosją sowiecką.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 10 marca.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7,60	7,62	7,58

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7,61
Floreny holenderskie	305 29
Franki belgijskie	34.59
Franki francuskie	27.93
Franki szwajcarskie	146.63
Funty angielskie	37 01
Korony austrjackie	107.23
Korony czeskie	22,55

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 11. 3. 1926 r. godz. 8.30. Nieurzędowo notowano: dolar 7.90 zł. Tendencja mocniejsza.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań. 10. 3. (Urz. not.) Za 100 kg fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 19.50—20.50, pszenica 36.50—38 50, jęczmień zwykły 19—20, brow. wyb. cena tranz. 15 ton po 22.50; 15 ton po 22.25; 15 ton po 22 60, owies 21—22. mąka żytnia 65 proc 32—33, 70 proc. 31—32, pszenna 65 proc. 57.50—60.50. ospa żytnia 13 50—14.50, pszenna 15.50—16.50, ziemniaki abr. 2 30, słoma żytnia luźna 1.70—190. prasowana 2.55—2.75, siano luźne 6.60—7.40, prasowane 8.75—10.00, seradela 19.50—22.50, wyka 13—14, groch polny 29—30, Victoria 38—42, łubin żółty 17.50—19.50, niebieski 14 50—16.50, koniczyna czerwona 250—305, biała 180—250, żółta 70—80, szwedzka 190—250, wytłoki bur. susz. 10—11. Usposobienie spokojne.

Wstrzasający mord po kłótni.

Pijani pobili się między sobą, a potem jednego z pośrod siebie utopili.

Warszawa, 10 marca.

Wczoraj rano do XXII komisarjatu policji zgłosiła się Bronisława Szymczakowska, żona robotnika, z doniesieniem, że mąż jej 26-letni Henryk, który wyszedł dnia 6 bm. z domu, dotychczas nie powrócił.

Według zeznań Szymczakowskiej, ubiegłej soboty była ona w gościnie u niejakiego Pastorczaka, robotnika, przy ul. Obozowej, gdzie wraz z innymi gośćmi mąż jej pił wódkę, poczem między pijanymi wynikła sprzeczka, mianowicie między Szymczakowskim i niejakim Hrobaczem. Wówczas Szymczakowska zabrała męża i poszła z nim do domu, jednak w drodze Szymczakowski odszedł i wrócił do Pastorczaka i odtąd ślad po nim zginął.

W rezultacie Szymczakowska oskarżyła Pastorczaka i innych o utopienie jej męża w Gliniance. I rzeczywiście z Glinianki, która się znajduje poza fabryką garbarską, przy ul. Obozowej funkcjonarjusze komisarjatu wodnego, wydobyli zwłoki Szymczakowskiego. W związku z tą sprawą, aresztowano Pastorczaka, Mrozową, Hrobacza oraz jego żonę.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 11 marca 1926 r.

KALENDARZ: Czwartek 11-go marca Pelagji
Piątek 12-go Grzegorza p.
Wschód słońca 6 25 zachód 5371
Wschód księżyca 6 9 zachód 5416

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T.,C. L. W GRUDZIĄDZU.** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **OKRĘŻNA WYSTAWA OBRAZÓW** krakowskich artystów malarzy, otwarta jest codziennie od godziny 10-tej rano do 7-mej wieczorem.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 6 do 13 marca br. apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39 i apteka „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26.

*

—** **KINO ORZEŁ.** Dziś, jutro i pojutrze **„Król apaszów"** z Luciano Albertinim.

—** **KINO APOLLO.** **„Kultura ciała"**, wspaniały film naukowo wychowawczy od dziś aż do poniedziałku.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w czwartek premiera detektywicznej sztuki — wedle znanych powieści Conan'a Doyle'a p. t.: „SHERLOCK HOLMES". Wielce fascynująca treść, wprost kapitalne sytuacje, obfitujące w ciekawe sceny z życia króla detektywów, utrzymują w ciągłem napięciu uwagę widza. Sztuka ta na naszej scenie otrzymuje nową oprawę sceniczną oraz wyposażona zostaje w całą moc efektów świetlnych i scenicznych. Powodzenie jakie ta sztuka uzyskała na wszystkich większych scenach Europy, pozwala jej wróżyć dłuższy żywot sceniczny i w naszym teatrze. W wykonaniu bierze udział niemal cały tutejszy zespół z p. Dąbrowskim, Szafrańskim, Cybulskim, Chmurkowskim, Remboszem, Kamińskim oraz pp. Fiszerówną, Wiesławską i Sobotkowską na czele.

W piątek po raz drugi „SHERLOCK HOLMES".

W sobotę po raz trzeci „SHERLOCK HOLMES".

W niedzielę o godzinie 4-tej popołudniu nieodwołalnie po raz ostatni zawsze tak mile witana i wprost owacyjnie przyjmowana znakomita farsa „DON JUAN MIMOWOLI", w której niemal wszyscy wykonawcy zbierają zasłużone oklaski przy otwartej kurtynie, a specjalnie p. Chmurkowski w tytułowej roli.

Wieczorem po raz czwarty „SHERLOCK HOLMES".

—** **BACZNOŚĆ KOLEDZY NIEZORGANIZOWANI PODOFICEROWIE REZERWY NA POMORZU.** Związek Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. Pol. wzywa wszystkich kolegów podoficerów rezerwy, aby w poczuciu swego obowiązku i godność podoficera, wstępowali w szeregi Związku który istnieje już od roku 1923.

Nie wszyscy podoficerowie rezerwy Pomorza należą do wyżej wymienionego Związku, przeto wzywa się wszystkich do wstępowania w jego szeregi, gdyż wspólnie i wspólnemi siłami zdobędziemy cel przez Związek wytknięty, dla dobra sprawy społeczeństwa i Ojczyzny.

Społeczeństwo polskie jest doskonale uświadomione o ważnem stanowisku podoficera w wyszkoleniu żołnierza i dlatego chętnie chciałoby go widzieć pracującego w stanie rezerwy nad przysposobieniem wojskowem, a nie stojącego na uboczu. Samo zaś poczucie godności podoficera, powinno się przyczynić do tego, aby każdy podoficer chrześcijanin z urodzenia, narodowości polskiej, bez wyjątku należał do Związku Podofic. Rezerwy.

W celach zakładania nowych Kół Podofic. Rez. w miastach i większych wioskach. uprasza się chętnych organizatorów zgłosić osobiście lub piśmiennie u przedstawiciela Zw. Podofic. Rez. Z. Z. Rzplitej Polskiej na obwód III. p. Marciniaka Franciszka w Grudziądzu, ul. Solna nr. 13, ofic. II ptr., który udziela w tej sprawie informacji i wysyła delegata.

Inne pisma uprasza się o łaskawy przedruk.

—** **ZJEDNOCZONE TEATRY POMORSKIE DALEJ BĘDĄ PROWADZONE** Wczoraj odbyło się w gmachu województwa pomorskiego pod przewodnictwem wicewojewody Krzemienieckiego zebranie w sprawie dalszego prowadzenia zjednoczonych teatrów w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu. W zebraniu wzięli udział prezydent Torunia Bolt, prezydent Grudziądza Włodek i decernent spraw teatralnych w Bydgoszczy redaktor Teska. Z ramienia Z. A. S. P. wziął udział prezes Mazurkiewicz. Oprócz nich w zebraniu wzięli udział delegaci poszczególnych zespołów aktorskich. Po długiej dyskusji uchwalono dalsze prowadzenie wspomnianych teatrów na tych samych podstawach, które obowiązują obecnie z tem jednak, że kierownictwo opery i operetki w Toruniu obejmie Jerzy Bojanowski, kierownictwo dramatu w Bydgoszczy Józef Prokopski, zaś komedji w Grudziądzu Stanisław Dąbrowski. Dotychczasowy kierownik tych teatrów Benda ostatecznie zrezygnował ze swojego stanowiska i w tych dniach opuszcza Toruń.

—** **KONCERT SYMFONICZNY JERZEGO BOJANOWSKIEGO.** Z inicjatywy Towarzystwa Muzycznego im. St. Moniuszki, urządza Dyrekcja Zjednoczonych Teatrów Miejskich w dniu 18-go marca br. w Teatrze Miejskim w Grudziądzu, koncert symfoniczny pod batutą dyrektora opery Jerzego Bojanowskiego.

Program koncertu przewidnje między innemi: W. Żeleńskiego poemat symfoniczny „W Tatrach" symfonję czwartą (B-dur) Beethovena i koncert skrzypcowy Wieniawskiego z solistą opery p. Wisterem.

Nie wątpimy, że szerokie koła miłośników muzyki symfonicznej w Grudziądzu z zadowoleniem i tłumnie podążą w tym dniu, składając dowód wysokiego umuzykalnienia naszego miasta. Ceny biletów jak na przedstawienie dramatu, bez zniżek.

Bilety zawczasu można nabyć: w Teatrze Miejskim, u p. Kriedtkego, ul. Mickiewicza, w firmie Sommerfeld Groblowa i w biurze Towarzystwa Muzycznego, Kościuszki 24.

—** **CYKL ODCZYTÓW**, organizowanych staraniem Związku Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych przy Zjednoczeniu Producentów Rolnych w Poznaniu.

Czwartek, 18-go marca br. w Grudziądzu. (Sala Bazaru ulica Moniuszki nr. 8): Godzina 11. dr. Cellchowski z Poznania: „Czy opłaca się stosowanie nawozów sztucznych pod buraki cukrowe, pomimo wysokich cen nawozów". Godzina

12. prof. Pietruszczyński z Poznania — „Siew i pielęgnacja buraka cukrowego“. Godzina 3 popołudniu: Skrzydlewski z Wojcina — „Uprawa buraka cukrowego“. Godzina 4 popoł.: prof. dr. Pańkowski z Poznania — „O zużytkowaniu odpadków przy przerobie buraka cukrowego — jako pasz“. Wstęp wolny dla wszystkich plantatorów buraka cukrowego.

—** **PODRÓŻ INSPEKCYJNA KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO POL. PAŃSTW.** Nowomianowany wojewódzki komendant Policji Państwowej p. inspektor Zygmunt Wróblewski, rozpoczął w tych dniach podróż inspekcyjną po poszczególnych komendach Pomorza. W tych dniach przybył do Grudziądza, gdzie zabawi prawdopodobnie aż do piątku.

—** **ZEBRANIE TOWARZYSKIE**, urozmaicone różnemi niespodziankami, urządza w niedzielę wieczorem w sali hotelu „Pod Złotym Lwem“, komitet rodzicielski przy IV. drużynie harcerskiej.

—** **„POLSKA POD WZGLĘDEM GOSPODARCZO-PRZEMYSŁOWYM“.** Odczyt z przeźroczami na powyższy temat, wygłosił wczoraj popołudniu w gimnazjum żeńskiem, p. kpt. Binder, z ramienia Towarzystwa Krajoznawczego. Rzeczowe i głęboko ujęte wywody prelegenta, spotkały się z zainteresowaniem i uznaniem słuchaczy, których niestety, było niewielu.

—** **WENTĘ GOSPODARCZĄ** urządza Zarząd K. P. H. w dniu 28-go marca br. Cieszcie się więc nasze gosposie, bo komu szczęście sprzyjać będzie, za 50 groszy wygrać może drób, babki torty, wódki i inne świąteczne smakołyki. Bliższe szczegóły w afiszach.

—** **OFIARY NA ŚNIADANIA DLA GŁODNYCH DZIECI.** Inż. Dijakiewicz — 3 zł., Urząd podatkowy — 9,50 zł., Urzędnicy poczty i telefonów — 22 i 31,60 zł. Urzędnicy firmy „Pe-Pe-Ge“ — 54 zł.

—** **OFIARY NA KUCHNIĘ LUDOWĄ.** P. Henryk Görtz z Boguszewa, ofiarował na Kuchnię Ludową, 1 ctr. żyta i pół ctr. grochu.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zarząd N. O. K. w Grudziądzu** zaprasza wszystkie członkinie i sympatyczki na zebranie miesięczne w piątek, dnia 12-go bm. o godzinie 7 i pół w auli gimnazjum klasycznego ul. Sienkiewicza (róg Ogrodowej). Porządek zebrania: 1. Słowo wstępne z naszkicowaniem programu; 2. Referat gospodarczy p. dyr. Kwaśniewskiego; 3. Kronika ostatnich dni; 4. Komunikaty Zarządu i wolne głosy; 5. Śpiew, muzyka, deklamacja. (6027)

—(rt) **Chór męski „Echo“.** Lekcja śpiewu w czwartek, dnia 11-go marca br. o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu pod „Złotym Lwem“, ul. 3 Maja. Cześć pieśni. (6022) **Zarząd.**

—(rt) W niedzielę, dnia 14-go bm. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się na sali p. Niedzielskiego (Strzelnica) miesięczne zebranie **Towarzystwa Powstańców i Wojaków na Radzyn i okolicę**, na które się wszystkich druhów - członków zaprasza (6044) **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **DĄBRÓWKA**, pow. starogardzki. **(Kradzież świń).** W nocy z wtorku, dnia 2-go bm. na środę, skradziono gospodarzowi p. Kwaśniewskiemu około 3 centnary ważącą świnię, którą następnie w pobliżu ubito i mięso zabrano. Policja jest już na tropie sprawców.

—** **RADZIEJEWO**, pow. starogardzki. **(Wykryci złodzieje).** W ostatnich dniach skradziono z majątku Radziejewo 8 centnarów ciemnej koniczyny. Administrator majątku dowiedziawszy się o zniknięciu koniczyny, doniósł o tem policji w Starogardzie, która po dość mozolnych dochodzeniach zdołała sprawców kradzieży wytropić i większą część skradzionej koniczyny zwrócić właścicielowi. Innym zaś winowajcom zajęto pieniądze, za które skradzioną koniczynę sprzedawali i zwrócono je poszkodowanemu. Wobec tego szkody majątku zostały powetowane.

—** **TUCHOLA. (Zamknięcie szkół).** Z powodu szerzącej się odry i hiszpanki pośród młodzieży szkolnej zamknięto tutejsze seminarjum nauczycielskie męskie, szkołę ćwiczeń i szkołę powszechną na przeciąg dwóch tygodni. W szkole powszechnej było przeszło 50 proc. dzieci chorych. W szkole wydziałowej odbywa się nadal nauka.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: **Jerzy Kruszewski.**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej

w poniedziałek, dnia 15-go marca br., o godzinie 17-ej.

PORZĄDEK OBRAD:

A. DONIESIENIA:
1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Gazowni, Elektrowni i Rzeźni Miejskiej za styczeń i luty 1926 r.
2. Niespodziewana rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Gazowni i Rzeźni Miejskiej.

B. WYBORY:
1. Wybór 3 członków Rady Miejskiej do Komitetu Wychowania Fizycznego.
2. Wybór jednego członka do Komisji Szacunkowej podatku dochodowego.
3. Wybór 3 delegatów na Sejmik Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu.
4. Wybór dwuch radnych miejskich.

C. WNIOSKI:
1. Uchwalenie przystąpienia miasta na członka Towarzystwa Walki z Gruźlicą.
2. Uchwalenie wartości nowooszacowanego majątku miejskiego.
3. Wyrażenie zgody na postawienie w Rudniku willi przez p. Adlofa.
4. Uchwalenie zabezpieczenia celem uzyskania kredytu celnego dla Gazowni Miejsk.
5. Uchwalenie zaciągnięcia pożyczki w Banku Komunalnym w Poznaniu na dokończenie remontu w Gazowni.
6. Uchwalenie zużycia preliminowanej na utrzymanie Policji Państwowej sumy na inwestycje miejskie.
7. Uchwalenie zaciągnięcia przez Miejską Kasę Oszczędności pożyczki w Pocztowej Kasie Oszczędności w celu udzielenia kredytów mieszkańcom miasta.
8. Uchwalenie zaciągnięcia przez Miejską Kasę Oszczędności pożyczki w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu w celu udzielenia kredytów mieszkańcom miasta.
9. Powzięcie uchwały w sprawie przydziału biletów wolnej jazdy tramwajowej.

Na Posiedzenie zaprasza uprzejmie
Grudziądz, dnia 10 marca 1926 r.
Przewodniczący Rady Miejskiej.
(—) Szychowski. (6041

Obwieszczenie.

Niniejszem wzywa się wszystkie przedsiębiorstwa i osoby, które przechowują gazy zgęszczone i skroplone, oraz trudnią się ich wysyłką i sprzedażą, by w przeciągu 14 dni zgłosiły piśmiennie odnośne naczynia (butle), które nie były poddane badaniu w Urzędzie Policyjnym Ratusz I pokój 27.

Niezastosujący się do powyższego wezwania będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Grudziądz, dnia 6 marca 1926 r.
6038 **Prezydent miasta**
w z. (—) Krobski.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 13 marca 1926 r., o godzinie 11 przed południem, odbędzie się przy ulicy **Mało Młyńskiej nr. 3/5** w podwórzu sprzedaż
powózki i 4 kół zapasowych
zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.
Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.
(podpis nieczytelny)
6043 **Naczelnik Urzędu.**

Wydzierżawienie JEZIOR

Dnia 18 marca rb., o godzinie 2-giej popołudniu, odbędzie się w szkole wydzierżawienie dwuch jezior, należących do gminy **Niewałd** w obszarze około 35 ha. Warunki dzierżawy będą przed licytacją ogłoszone. Kaucja licytacyjna 30,— zł. Zawodowi rybacy z własnemi narzędziami mają pierwszeństwo.

Polakowski
6038 sołtys.

Komenda Oficerskiej Szkoły Lotnictwa
ogłasza

przetarg na sprzedaż łomu

odpadków aluminjum, duraluminjum, mosiądzu, miedzi, żelaza i stali, odpadków gum (opony i dętki).

Przetarg ofertowy odbędzie się w dniu **23 marca 1926 r.** w magazynie materjałów starych, na terenie Oficerskiej Szkoły Lotn. w Grudziądzu o godz. 10 rano.

Oferty należycie ostemplowane z załączeniem kwitu na złożone wadjum w Kasie Skarbowej w wysokości 10% oferowanej sumy, należy przedkładać w zalakowanych kopertach w podanym terminie do Komendy Parku Ofic. Szkoły Lotniczej.

W ofertach należy podać cenę jednostkową za 1 kg łomu każdego gatunku. Przeznaczone na sprzedaż przedmioty znajdują się w magazynie materjałów starych, gdzie można je oglądać w czasie od 17 do 23 marca b. r. między godz. 9—11. Tamże udzielane będą bliższe szczegóły o warunkach sprzedaży.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, przeprowadzenia przetargu ustnego, oraz unieważnienia przetargu. 6034

p. o. Komendanta Parku O. S. L.
(—) Dubrowski
porucznik pilot.

Obelgę
rzuconą na lekarzy i Klinikę Kasy Chorych **niniejszem odwołujemy.**
6449 **Gwiazdowska i goście pacjentki.**



Co dzieci najchętniej jedzą

należy dawać im jaknajczęściej. Najlepiej smakują im znane powszechnie **Budynie Oetkera!** Są smaczne, nadzwyczaj pożywne i bardzo tanie. Żądać w rozmaitych rodzajach: **Budyń czekoladowy wytworny („Gala") * Budyń na sposób holenderski * Budyń z makronami * Legumina czekoladowa z siekanemi migdałami * Czerwona kaszka „Ambrozja" i t. d.**

Do nabycia we wszystkich sklepach, zawsze w oryginalnem opakowaniu (nigdy luźno) ze znakiem ochronnym **„Oetkera Jasna główka".** Równocześnie należy zażądać bezpłatnej książki z przepisami Oetkera; w razie wyczerpania przesyła ją bezpłatnie:

Dr. A. Oetker, Oliwa.

ZNAK OCHRONNY

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 9 marca rb. na atak serca nasz najdroższy syn i brat 6039

ś. p.

Karol Udałowski

właściciel Łyńca
podpułkownik Wojsk Polskich, kawaler wysokich odznak wojennych

w 46 roku życia, o czem znajomym i krewnym donosi ciężko strapiona

Matka i siostry.

Warszawa-Łyniec, dnia 10 marca 1926 r.

Eksporta odbędzie się 12-go marca o godzinie 4 z Łyńca do stacji Gorzuchowo. Pogrzeb w Warszawie po nadejściu zwłok.

Dnia 10 marca br. o godzinie 21-ej zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakrament. św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, pradziadek i wujek,

ś. p.

Franciszek Tyliński

w 89 roku życia. (6455)

W imieniu ciężko strapionej rodziny

L. Dąbrowscy.

Grudziądz, dnia 10 marca 1926

Eksportacja zwłok z domu żałoby ulica Stara nr. 10 do kościoła farnego w Grudziądzu odbędzie się w sobotę, dnia 13-go marca rb., o godzinie 8.30 przed południem, skąd po żałobnem nabożeństwie pogrzeb na cmentarz miejski. — Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

We wtorek, dnia 9 bm., o godzinie 5.30 popołudniu, zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa i babka

ś. p.

Marja Wojtaszewska

z domu Grucza

w 81 roku życia, o czem donosi w ciężkiem smutku pogrążona

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się w piątek, popołudniu o godzinie 3.30 z kaplicy cmentarnej. 2027

Kto udziela nauki
języka polskiego
w słowie i piśmie?
Zgł Gł. Pom. nr 6445pm

Sprzedaże

Większą ilość
kartofli jadalnych
selery i pietruszki
ma do oddania **Napierała** Mały Kuntersztyn

Kompletna sypialnia z lustrami marmurami, mal. na dąb. za 380 zł. na sprzedaż oraz kanapa, stoły, krzesła, łóżko żelazne i inne byle zaraz Forteczna 12a, part. pr

---

Za okazane nam dowody serdecznego współczucia oraz złożone na grobie Zmarłego wieńce i kwiaty składa wszystkim, a w pierwszej linji czcigodnemu Duchowieństwu oraz pp profesorom i kolegom Zmarłego najserdeczniejsze

podziękowanie.

Grudziądz, 10 marca 1626 r.

A. Lipowski z żoną i rodziną.

6047

DO

1500 dolarów

w złotych polskich pożyczki poszukuje solidne przedsiębiorstwo za dobrem oprocentowaniem i gwarancją, także i w mniejszych kwotach. Sprawę traktuje się bardzo poważnie, ponieważ ulokowanie jest bardzo pewne. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 6004.

BANK LUDOWY

Tel. 421 **Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890** Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

5614

Warszawska
pracownia gorsetów
w Grudziądzu
Ogrodowa 7 w podw.
wykonuje:
gorsety, bandaże chirurgiczne, paski dla chorych na nerki, gorsety dla ułomnych, dla brzemiennych, oraz pół gorsety dla modn. toalet i biustonosze
Przeróbki
6456 i reperacje.

Kupna

Pianino kupię za gotówkę.
Zgł. pod K. 3095 do Biura ogł. Wallis, Toruń.

Kino ORZEŁ

Początek o godzinie 6-ej i 8-ej
w niedzielę o godzinie 4.15. —

Od czwartku dnia 11-go marca największy szlagier doby obecnej pod tytułem:

KRÓL APASZÓW

6058 wielki dramat salonowo sensacyjny **w 2 serjach — 12 aktów razem.**

W roli głównej ulubieniec płci pięknej **LUCJANO ALBERTINI** i figlarna **EWI EWA.**

Ponadto: Wesoła farsa z Harold Lloydem i kiedy Londyn się budzi
Razem 14 aktów!

W niedzielę o godz. 2 popoł. **Przedstawienie dla dzieci z bratem Chaplina i Harold Lloydem**

Szanownym odbiorcom miasta Grudziądza i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, iż nasze zastępstwo powierzyliśmy panu

Stanisławowi Głowackiemu

w Grudziądzu. Nasza składnica hurtowej sprzedaży wyrobów cukrowych i czekoladowych znajduje się w Grudziądzu przy **ulicy Toruńskiej 35.**

Równocześnie polecamy na święta wielkanocne

jajka i zające cukrowe i czekoladowe

jak również **drażetki,** a mianowicie: jajka likierowe, czekoladowe w różnych kolor.

Prosząc o łaskawe poparcie naszej nowej placówki, zapewniamy rzetelną obsługę i starać się będziemy Szanownych odbiorców jaknajszybciej i najkorzystniej obsłużyć.

Z poważaniem

„LUKULLUS"

Fabryka drażetek, wyrob. czekoladowych i cukrowych
6035 **Bydgoszcz,** ulica Poznańska nr. 28, telefon nr. 1670.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 13 marca r.b. o godz. **10** przed poł., sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące przedmioty:

prasę do słomy (wiąże na drut i sznur), **sieczkarkę z motorem** (komplet), **cyrkularkę, śrótownik, parnik, biurową balustradę** (odbudow. kasy), **9 stołów, 2 fotele drewniane, ławkę, 2 regały, wieszadło, dogkard, kasę ogniotrwałą, biurko, garnitur klubowy** (kanapa 2 fotele), **dywan, szafę, źrebaka, auto „Adler", auto „Renanld" osobowe.**

Miejce sprzedaży Grudziądz Groblowa 19.

Józefowicz, kom. sądowy.
6045 Groblowa 19.

NA WIELKANOC!

Tanio dla odsprzedających:

Pocztówki wielkanocne w cenie od 6 zł za 100 szt.,
Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze i ładnym wykonaniu
oraz **różańce** bardzo tanio na czas **I. Komunji św.**
Cennik na książki do nabożeństwa bezpłatnie.

Księgarnia Wydawnicza Polska, Hurtownia artykułów piśmien.
POZNAŃ. ul. Fr. Ratajczaka 11a - w 5. [6000

Posady

Panna 22 letnia, znająca krawiectwo poszukuje posady do dzieci. Gdzie? obojętnie. Najchętniej na wsi Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 6446pm

---

Służącej
dobrej, poszukuje się natychmiast lub od 15. 3. ul Kwiatowa 28 II p.

Poszuknię
praktyki rolno-gospodarczej lub rolno-kasowej na większym majątku. Zgłoszenia do Gł. Pom. pod nr. 6452 pm.

Uczeń

do ogrodnictwa może się zgłosić
Czerwony Dwór
Grudziądz.

Mieszkania

Mieszkania
4-6 pokojow. z meblami lub bez poszukuje się w pobliżu seminarjum nauczycielskiego. Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 6005

Poszuk. się próżnego pokoju możliwie z używan. kuchni od 1. IV. 1926 r. Zgł. Głos Pom. 6427pm.

Pokój dobrze umeblow.
do wynajęcia 6453
Koszarowa 8, I p. lewo

---

6 pokojowe mieszk. w centr. miasta, z ogrzewaniem centralnem do oddania. Także i gabinet męski na sprzedaż. Oferty do Głosu Pom. nr. 6454

Zguby

Zgubiono
książeczkę wojskową
na nazwisko [6031
Antoni Stenzel
rocznik 1895, zamieszk. w Grudziądzu, ul. Kwiatowa 29, **którą unieważniam.**

Zgubiłam mój **wykaz osobisty,** który niniejszem unieważniam. **Otylja Neumann,** Jakóbkowo.

Różne

Wełnę do przędzenia
w każdej ilości przyjmuje się Kalinkowa 55/57

ANTONI ZIELIŃSKI mistrz stolarski Grudziądz, Długa 18
5867 poleca tanio
kompletne jadalnie sypialnie i kuchnie.

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim